PRZED SENIORAMI CHUDE LATA? \3

SĄ MINI, ALE PROBLEM JEST DUŻY \4

RADNI UCZCILI JEGO PAMIĘĆ \5

JEJ PRACE SĄ PEŁNE PASJI \9

ŚRODA |18|12|2024|

GAZETA OLSZTYŃSKA

130 LAT

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR WYDAWANA OD 1886 r.

cena 3,99 zł (w tym 8% VAT)

ZDROWIE

STREFA 3 MŁODOŚCI

FIGHTERKA Z OSTRÓDY

Fot. archiwum prywatne

SPORT

OCZYSZCZONY MALESZEWSKI \13

NA POCZĄTEK MECZ Z NIEMKAMI \14

W POLONII NIKT NIE MYŚLI O SPADKU \15

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 1 667 NR 195 (21 376)

ISSN 0137-9127

51

9 770137 912033

PROMOCJA

64. PLEBISCYT

NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

GAZETA OLSZTYŃSKA DZIENNIK ELBLĄSKI

Partner strategiczny

citi citi handlowy

7124otbp-b-M

eprasa.pl 5f24ece944

BĘDZIE PRZETARG NA SPRZEDAŻ 1000 TON MASŁA

RZĄDOWA AGENCJA REZERW STRATEGICZNYCH OGŁOSIŁA PRZETARG NA SPRZEDAŻ MROŻONEGO MASŁA W BLOKACH 25 KG; W SUMIE RARS CHCE SPRZEDAĆ OK. 1000 TON TEGO PRODUKTU – PODAŁA KANCELARIA PREZESA RADY MINISTRÓW.

W ostatnim czasie na rynkach światowych znacznie wzrosła cena masła, co jest przede wszystkim efektem niedoboru mleka. Sytuacja ta dotknęła także Polskę. Aby ustabilizować sytuację na rynku, Rządowa Agencja Rezerw Strategicznych ogłosiła przetarg na sprzedaż dużych ilości masła" – poinformowała KPRM w opublikowanym we wtorek komunikacie.

Jak podano, przetarg dotyczy sprzedaży mrożonego masła w blokach 25 kg. W sumie – jak podała KPRM – Agencja chce sprzedać ok. 1000 ton tego produktu. Minimalna cena sprzedaży masła wynosi 28,38 zł/kg (bez VAT). Otwarcie ofert związanych z przetargiem nastąpi w czwartek, 19 grudnia 2024 roku.

Kancelaria zaznaczyła, że sprzedawane masło pochodzi z rezerw żywnościowych Agencji. „Rezerwy te są tworzone, aby zachować ciągłość dostaw niezbędnych do funkcjonowania gospodarki i zaspokojenia podstawowych potrzeb obywateli" – wskazała KPRM.

Jak czytamy w informacji dotyczącej przetargu, przedmiotem sprzedaży jest masło mrożone w blokach 25 kg, niesolone, wyprodukowane ze śmietanki otrzymanej z mleka krowiego. Produkt jest opakowany oraz oznakowany zgodnie z obowiązującymi przepisami. Dodano, że jakość produktu jest zgodna z obowiązującymi przepisami określającymi wymagania weterynaryjne, handlowe, bezpieczeństwa żywności i żywienia.

Sprzedaż masła RARS podzieliła na trzy zadania. Pierwsze dotyczy sprzedaży 497 ton towaru wyprodukowanego przez Spółdzielnię Mleczarską „Mlekovita". W drugim zadaniu RARS sprzeda 300 ton masła mrożonego wyprodukowanego przez Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego Spółdzielni Mleczarskich „Lacpol", a w ostatnim – 200 ton masła z firmy Polmlek Grudziądz.

RARS zaznaczyła, że masło mrożone posiada 24-miesięczny okres przechowywania „zgodnie z normą PN-A-07005 »Produkty żywnościowe. Warunki klimatyczne i okresy przechowywania w chłodniach wraz ze zmianą Az1 do tej normy w zakresie obejmującym towary żywnościowe przeznaczone do długookresowego przechowywania w chłodniach w temperaturze poniżej -22,1 st. C«". Zgodnie z zawartymi umowami przechowywane są w chłodni nie dłużej niż 18 miesięcy.

Szczegółowe informacje o przetargu można uzyskać w Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych w Warszawie pod nr. tel. (22) 36 09 266 lub (22) 36 09 352.

PAP/Jakub Kaczmarczyk

Z opublikowanego na początku grudnia br. raportu UCE Research wynika, że średni wzrost cen masła w sklepach wyniósł w ostatnich miesiącach ok. 30 proc. rok do roku. Eksperci oceniają, że średnia cena kostki masła może kosztować 10 zł w pierwszej połowie przyszłego roku, ale jeszcze w grudniu przewidują znaczne promocje.

W komentarzu do danych GUS analitycy Santandera kilka dni temu zwrócili uwagę na fakt, że ceny żywności w listopadzie w porównaniu do października wzrosły o 0,7 proc. (4,8 proc. rok do roku), z czego oleje i tłuszcze o 1,4 proc.; masło zdrożało o 2,2 proc. wobec ceny z października.

Rządowa Agencja Rezerw Strategicznych została utworzona na podstawie ustawy z dnia 17 grudnia 2020 r. o rezerwach strategicznych; podlega ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych.

Agencja – jak podaje na swojej stronie internetowej – dba o zapewnienie strategicznych rezerw produktów żywnościowych, medycznych i technicznych oraz zapasów paliw nie tylko w czasie pokoju, ale przede wszystkim na wypadek konfliktu zbrojnego, zagrożenia zdrowia publicznego, klęski żywiołowej lub innej sytuacji kryzysowej. **ŹRÓDŁO: PAP**

KTO CHCIAŁ ZABIĆ PAPIEŻA?

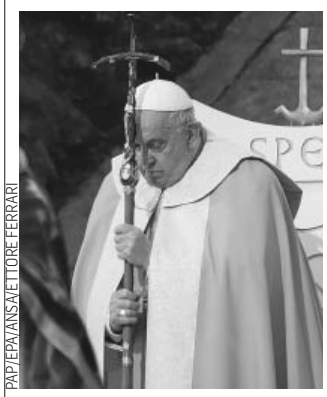
PAP/EPA/ANSA/ETTORE FERRARI

Papież Franciszek ujawnił, że w czasie jego wizyty w Iraku w marcu 2021 r. udaremniono dwa zamachy, do których miało wtedy dojść. „Niedoszli zamachowcy zostali zabici" – wyjawił w autobiografii, która ukaże się w styczniu.

Jej fragment opublikował we wtorek, w dniu 88. urodzin papieża, dziennik „Corriere della Sera".
W książce papież wyznał: „Prawie wszyscy odradzali mi tę podróż, pierwszą w tym zakątku Bliskiego Wschodu, zdewastowanym przez ekstremistyczną przemoc i profanacje ze strony dżihadystów".
Przypomniał, że trwała wówczas pandemia COVID-19, a zakażony wirusem był wtedy także nuncjusz apostolski w Bagdadzie arcybiskup Mitja Leskovar.
„Przede wszystkim jednak każde źródło wskazywało na bardzo duże zagrożenie dla bezpieczeństwa – i to do tego stopnia, że do krwawych ataków doszło nawet w przeddzień mojego wyjazdu– ujawnił papież Franciszek. „Ale ja bardzo chciałem jechać. Czułem, że powinienem" – przyznał.
Następnie opowiedział: „Policja przekazała żandarmerii watykańskiej informację od angielskich służb specjalnych o tym, że kobieta z materiałami wybuchowymi – młoda kamikadze – udawała się do Mosulu, by wysadzić się podczas papieskiej wizyty. Ponadto ciężarówka miała ruszyć z pełną prędkością z takim samym zamiarem".
Jak zaznaczył, mimo wszystko kontynuował swoją podróż. Podkreślił również, że po wizycie w Mosulu zapytał żandarmerię watykańską, co wiadomo o dwóch niedoszłych zamachowcach.
„Komendant odpowiedział mi lakonicznie: »Już ich nie ma«. Policja iracka ich namierzyła i wysadziła w powietrze" – wyjaśnił. „To również bardzo mnie poruszyło. To także był zatruty owoc wojny" – wyznał papież Franciszek.

ŹRÓDŁO: PAP

KE WSZCZĘŁA POSTĘPOWANIE PRZECIWKO TIKTOKOWI

Komisja Europejska wszczęła postępowanie przeciwko TikTokowi w związku z podejrzeniem naruszenia prawa UE. Sprawa dotyczy wykorzystania platformy do zagranicznej ingerencji w przebieg wyborów prezydenckich w Rumunii.
„Musimy chronić nasze demokracje przed wszelkimi zagranicznymi ingerencjami. Zawsze, gdy podejrzewamy taką ingerencję, zwłaszcza podczas wyborów, musimy działać szybko i stanowczo. W związku z poważnymi oznakami, że ktoś z zagranicy ingerował w rumuńskie wybory prezydenckie, korzystając z TikToka, dokładnie badamy, czy TikTok naruszył ustawę o usługach cyfrowych" – oznajmiła przewodnicząca KE Ursula von der Leyen.

PAP/EPA/ANDY RAIN

ŹRÓDŁO: PAP

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY
Agnieszka Weder-Grygielewicz

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk
Joanna Karzyńska
wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 502 499 539

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 5f24ece944

PRZED SENIORAMI CHUDE LATA

JEŚLI NIC SIĘ NIE ZMIENI, SENIORÓW CZEKAJĄ CHUDE LATA. TO PRZEZ GROSZOWĄ WALORYZACJĘ EMERYTUR I RENT, CO JEST WYNIKIEM NISKIEJ INFLACJI. SYTUACJĘ MOGŁABY POPRAWIĆ ZMIANA ZASAD REKOMPENSOWANIA EMERYTOM WZROSTU KOSZTÓW ŻYCIA. SĄ JUŻ PROPOZYCJE.

Premier Donald Tusk obiecał emerytom i rencistom drugą waloryzację rent i emerytur w ciągu roku, gdy inflacja będzie przekraczać 5 proc. Wprawdzie toczą się prace legislacyjne nad projektem nowelizacji ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw, ale dokument nie trafił jeszcze do Sejmu. Rządzącym nie jest spieszno, bo inflacja spada i wiele wskazuje na to, że w przyszłym roku nie będzie potrzeby uruchamiania mechanizmu drugiej waloryzacji. Ta miałaby być we wrześniu, jeżeli wzrost cen towarów i usług konsumpcyjnych w pierwszym półroczu danego roku przekroczy 5 proc. A patrząc na prognozy, to nie nastąpi szybko.

„W 2025 roku średnioroczna inflacja wyniesie 5,0 proc., a w końcu horyzontu prognozy tempo wzrostu cen konsumpcyjnych osiągnie przedział dopuszczalnych wahań od celu inflacyjnego NBP i wyniesie odpowiednio 3,1 proc. w 2026 roku i 2,6 proc. w 2027 roku" — wynika z projektu budżetu na 2025 rok.

To rodzi pytanie, czy w ogóle w ciągu kilku najbliższych lat dojdzie do drugiej waloryzacji.

Groszowe waloryzacje

Ale przy okazji dyskusji o noweli ustawy o emeryturach i rentach pojawił się inny problem, na który zwraca uwagę Agnieszka Dziemianowicz-Bąk, minister rodziny, pracy i polityki społecznej. Chodzi o groszowe waloryzacje świadczeń w okresach niskiej inflacji.

W ostatnich dwóch latach mieliśmy dwucyfrową waloryzację. Bo w tym roku świadczenia wzrosły o 12,12 proc., a rok temu aż o 14,8 proc. A powodem nie była, jak to niektórzy przedstawili, wyjątkowa troska rządzących o seniorów, a wysoka inflacja, która w zdecydowanym stopniu ma wpływ na poziom waloryzacji.

Wskaźnik waloryzacji, czyli to, o ile konkretnie wzrosną świadczenia, to średnioroczny wskaźnik cen towarów i usług dla gospodarstw domowych emerytów i rencistów w poprzednim roku powiększony o co najmniej 20 proc. realnego wzrostu przeciętnego wynagrodzenia w poprzednim roku kalendarzowym.

W projekcie ustawy budżetowej na rok 2025 szacowany wskaźnik waloryzacji emerytur i rent wynosi ok. 105,82 proc., co oznacza, że w marcu 2025 roku emerytury i renty wzrosłyby tylko o 5,82 proc. Minimalna emerytura wzrosłaby z obecnych 1780,6 zł brutto do 1884,61 zł brutto, a więc zaledwie o 103,65 zł brutto.

Z prognoz MRPiPS wynika, że przy obecnych przepisach waloryzacja w kolejnych latach będzie równie skromna. I tak emerytury i renty wzrosłyby w 2026 roku o 5,7 proc., w 2027 roku o 4,02 proc., a w 2028 roku o 3,52 proc.

Zestawiając te prognozy resortu rodziny z prognozami choćby wzrostu cen energii w 2025 roku, nawet tymi oficjalnymi, czy podwyżkami czynszów, opłat za media, przyszłość wielu seniorów, szczególnie z niskimi świadczeniami, wygląda nieciekawie. W oczy coraz większej rzeszy emerytów zacznie zaglądać bieda.

ZUS

Przeciętna emerytura i renta w pierwszych trzech kwartałach 2024 roku wyniosła 3707,21 zł brutto

Jest wyjście

Niedawno minister Agnieszka Dziemianowicz-Bąk wystosowała pismo do Macieja Berka, ministra — członka Rady Ministrów, w którym poruszyła sprawę niskich waloryzacji świadczeń emerytalno-rentowych. Pismo to zostało opublikowane na stronach Rządowego Centrum Legislacji.

Pani minister pisze w nim, że w MRPiPS odbyło się robocze spotkanie dotyczące kwestii zapobiegania zjawisku niskich waloryzacji świadczeń emerytalno-rentowych w przyszłości, w trakcie którego przedstawione zostały przygotowane przez jej resort warianty rozwiązania problemu niskich waloryzacji świadczeń.

Dyskusja dotyczyła możliwości wprowadzenia wyższego udziału realnego wzrostu wynagrodzeń we wskaźniku waloryzacji, wprowadzenia waloryzacji procentowo-kwotowej, z podwyżką na gwarantowanym poziomie określonego procentowo parametru (np. 10 proc. najniższej emerytury), zmiany mechanizmu waloryzacji z procentowo-płacowej na waloryzację płacową.

Jak stwierdziła minister Dziemianowicz-Bąk w dyskusji jako najbardziej optymalny środek do łagodzenia ryzyka niskich waloryzacji wskazano podwyższenie udziału realnego wzrostu wynagrodzeń we wskaźniku waloryzacji. Co może nastąpić w wyniku negocjacji w Radzie Dialogu Społecznego lub w drodze rozporządzenia Rady Ministrów i nie wymaga przeprowadzania zmian ustawowych.

Dlatego pani minister jako możliwe rozwiązanie problemu niskich waloryzacji rekomenduje posłużenie się elementem płacowym wskaźnika waloryzacji świadczeń, tj. przyjęcie rozwiązania polegającego na ewentualnym zwiększeniu realnego wzrostu przeciętnego wynagrodzenia we wskaźniku waloryzacji ponad ustawowe 20 proc.

„Przyjęcie tego rozwiązania pozwoliłoby na szybkie i uniwersalne, a także incydentalne dostosowywanie wskaźnika waloryzacji (w zakresie udziału realnego wzrostu wynagrodzeń) do występujących w danym czasie warunków społeczno-gospodarczych" — podkreśla minister Dziemianowicz-Bąk.

Nie 20, a 50 proc.

Jak zmiana wypłynęłaby na wysokość waloryzacji? Ministerstwo przedstawiło prognozę na najbliższe cztery lata z uwzględnieniem już 50-procentowego realnego wzrostu przeciętnego wynagrodzenia.

I tak emerytury i renty wzrosłyby o dużo więcej, bo w 2025 roku o 8,55 proc., w 2026 roku o 6,3 proc., w 2027 roku o 4,95 proc., w 2028 roku o 4,45 proc.

Przy tych zmianach seniorzy zyskaliby sporo, bo w przyszłym roku najniższa emerytura wzrosłaby o 152,27 zł brutto, do kwoty 1933,23 zł brutto. Im większa emerytura, tym wyższa kwota waloryzacji. Jak podał właśnie ZUS, przeciętna emerytura i renta w pierwszych trzech kwartałach tego roku wyniosła 3707,21 zł brutto, zaś sama emerytura — 3835,22 zł brutto.

Co wyniknie z tych propozycji pani mister, trudno powiedzieć. Teraz ma je przeanalizować Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

PROFESOR TERESA ASTRAMOWICZ-LEYK: TO WIELKI ZASZCZYT NIE TYLKO DLA MNIE

Fot. prywatne archiwum

Profesor Teresa Astramowicz-Leyk z Instytutu Nauk Politycznych UWM jest jedynym naukowcem w Radzie Nadzorczej Politechniki Lwowskiej i jedynym członkiem spoza Ukrainy.

Naukowczynię z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego powołało Ministerstwo Oświaty i Nauki Ukrainy na wniosek władz rektorskich i Senatu Narodowego Uniwersytetu Politechnika Lwowska. — To wielki zaszczyt nie tylko dla mnie, ale także dla naszego uniwersytetu i regionu. Politechnika Lwowska w ostatnim rankingu ukraińskich uczelni znalazła się na trzecim miejscu. Prowadzi współpracę międzynarodową z całym światem — mówi prof. Teresa Astramowicz-Leyk.

Jako członkini Rady prof. Astramowicz-Leyk będzie mogła brać udział w ustalaniu strategii działania Politechniki Lwowskiej, uczestniczyć z głosem doradczym w pracach senatu uczelni, analizować i oceniać działalność uczelni i rektora, monitorować wykonanie preliminarza budżetu uczelni oraz wnioskować o odwołanie rektora uczelni. W gremium tym zasiadają przedsiębiorcy i organizacje charytatywne znane także poza Ukrainą.

Po raz pierwszy w posiedzeniu Rady Nadzorczej prof. Astramowicz-Leyk wzięła udział 11 grudnia br. Była to jej pierwsza wizyta w Ukrainie od początku eskalacji wojny prowadzonej przez Rosję, która nastąpiła 24 lutego 2022 r. W tym samym dniu była również gościem Dnia Dobroczyńcy, w którym biorą udział osoby wspierające Politechnikę Lwowską, i została wyróżniona przez Politechnikę Lwowską w dziedzinie dobroczynności.

Przypomnijmy, że współpraca naukowa Politechniki Lwowskiej i Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego trwa od prawie 10 lat. Jednym z najnowszych wspólnie realizowanych projektów jest ten z modułu Erasmus+ Jean Monnet pt. „Globalne odpowiedzialne przywództwo UE: zmiana klimatu, ochrona środowiska i pomoc humanitarna" (EU/_LEAD). Jego celem jest przekazanie studentom kompleksowej wiedzy na temat UE jako globalnego odpowiedzialnego lidera poprzez pryzmat trzech kluczowych wymiarów jej działalności międzynarodowej: zapobieganie zmianom klimatycznym, ochrona środowiska oraz pomoc humanitarna i ochrona ludności w sytuacjach kryzysowych na całym świecie. Projekt potrwa do 2026 r. **MW**

eprasa.pl 5f24ece944

SĄ MINI, ALE PROBLEM JEST DUŻY

MINIRONDA MAJĄ UPŁYNNIĆ RUCH NA SKRZYŻOWANIACH, ALE TEŻ ZWIĘKSZYĆ BEZPIECZEŃSTWO UŻYTKOWNIKÓW DRÓG, WYMUSZAJĄC NA KIEROWCACH ZMNIEJSZENIE PRĘDKOŚCI PODCZAS PRZEJAZDU PRZEZ SKRZYŻOWANIE. TO W TEORII, BO W PRAKTYCE OBSZAR MINIROND CZASEM PRZYPOMINA DZIKI ZACHÓD. NIE MA REGUŁ, NIE MA ZASAD, TAK JAKBY PRZEPISY RUCHU DROGOWEGO NAGLE PRZESTAŁY TU OBOWIĄZYWAĆ KIEROWCÓW.

Fot. Zbigniew Woźniak

Na minirondzie na skrzyżowaniu al. Sybiraków i ul. Rataja dachowała kia, bo inny kierowca wymusił pierwszeństwo

Pod koniec października na minirondzie na ul. Rataja i al. Sybiraków w Olsztynie doszło do bardzo groźnie wyglądającego wypadku. Nieznany kierowca wymusił pierwszeństwo, w wyniku czego doszło do wywrócenia pojazdu marki Kia. Sprawca uciekł z miejsca zderzenia. Na szczęście kierowcy Kii nic się nie stało.

Kwestia pierwszeństwa przejazdu to pięta achillesowa minirond? Idzie o to właśnie, kto ma pierwszeństwo na takim małym rondzie.

— Mam wrażenie, że kierowcy nagle zapomnieli o przepisach. Naprawdę trzeba mieć się na baczności, żeby nie doszło do jakiejś stłuczki — stwierdziła olsztynianka, która codziennie kilka razy pokonuje minirondo na al. Sybiraków i ul. Rataja, bo mieszka na Zatorzu.

Są znaki, są przepisy

Ktoś zapyta: są znaki, to w czym problem. To prawda, tu nic się nie zmieniło, jeśli chodzi o ronda, niezależnie od ich wielkości. Zwykle przed rondami są ustawione dwa znaki: C-12, czyli znak informujący o skrzyżowaniu z ruchem okrężnym, oraz A-7 nakazujący ustąpienie pierwszeństwa.

— Pierwszeństwo mają kierowcy, którzy zjeżdżają z ronda, a w sytuacji gdy kilku kierowców w tym samym momencie dojeżdża do ronda, to obowiązuje zasada prawej ręki, czyli pierwszeństwo wjechania na rondo ma ten, kto znajduje się po prawej stronie — wyjaśnia podkom. Tomasz Markowski, rzecznik prasowy komendanta wojewódzkiego policji w Olsztynie.

Jak dodaje rzecznik, do kolizji na obszarze rond dochodzi, bo często kierowcy, wjeżdżając na nie, kontrolują sytuację po swojej lewej stronie, a już niekoniecznie baczą na to, co dzieje się przed nimi. A bywa, że pojazd zjeżdżający z ronda nagle zatrzymuje się, żeby ustąpić pierwszeństwa pieszym wchodzącym na przejście, i dochodzi do stłuczki.

Noga z gazu

Są znaki, są przepisy, więc wszystko wydaje się być jasne, tyle że kierowcy nie zawsze patrzą na znaki i mają dziwną manierę, która może prowadzić do nieszczęścia.

— Problemem jest to, że kierujący, którzy jadą w ich przekonaniu główną drogą, bo szerszą, np. al. Sybiraków, wjeżdżają na skrzyżowanie tak, jakby mieli pierwszeństwo — zauważa Marcin Kiwit, egzaminator nadzorujący w Wojewódzkim Ośrodku Ruchu Drogowego w Olsztynie. — Zbliżając się do skrzyżowania, nie patrzą na znaki, które informują, że jest to skrzyżowanie o ruchu okrężnym. A pierwszeństwo na tym skrzyżowaniu, jak na każdym innym skrzyżowaniu oznakowanym w ten sposób, czyli znakami „Ustąp pierwszeństwa" i „Ruch okrężny", ma pojazd znajdujący się na rondzie, poruszający się po obwiedni wokół wyspy, przed pojazdem wjeżdżającym na to skrzyżowanie — podkreśla egzaminator nadzorujący.

Jak dodaje Marcin Kiwit, problematyczne na minirondach ze względu na ich wielkość jest to, kto na tym skrzyżowaniu znalazł się pierwszy. I może się okazać, że kierujący wjechali prawie równocześnie na to skrzyżowanie. A jaka jest na to rada? Tu trzeba przypomnieć sobie o podstawowej zasadzie, że dojeżdżając do skrzyżowania, trzeba zwiększyć uwagę. Mamy obowiązek patrzeć na znaki, no i trzeba zdjąć nogę z gazu. I wówczas nie będzie cienia wątpliwości, kto wjechał pierwszy, bo prawdopodobnie nie będziemy to my.

Kiedy kierunkowskaz?

Musimy też pamiętać, że na rondzie, jak na każdym innym skrzyżowaniu, kierowca każdorazowo powinien zasygnalizować zamiar zmiany kierunku jazdy lub pasa ruchu, zwłaszcza w momencie opuszczania tego skrzyżowania.

W przypadku minirond wielu kierowców, skręcając w lewo, włącza lewy kierunkowskaz, a dopiero tuż przed opuszczeniem ronda zmieniają go na prawy kierunkowskaz. Ich zdaniem poprawia to płynność ruchu. Użycie kierunkowskazu jest zbędne, bo wjeżdżając na rondo, nie używa się żadnego kierunkowskazu (z wyjątkiem sytuacji, gdy na rondzie skręcamy od razu w prawo, w pierwszy zjazd). Robi się to dopiero podczas zjazdu z niego. Jednak w przypadku minirond ze względu na ich rozmiar takie zachowanie kierowcy nie wydaje się błędem, to po prostu dodatkowa informacja dla innych kierowców.

Historia rond jest długa, bo pierwsze powstało w amerykańskim stanie Ohio w 1893 roku. Kolejne w 1905 roku w Nowym Jorku, a dwa lata później na placu wokół Łuku Triumfalnego w Paryżu. I choć ich historia ma już grubo ponad sto lat, to jak widać, wciąż sprawiają problemy wielu kierowcom, choć obecnie raczej za sprawą coraz większej złożoności ich konstrukcji.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

PO WICHURZE 4 TYSIĄCE ODBIORCÓW NIE MIAŁO PRĄDU

We wtorek rano około 4 tys. odbiorców z trzech województw: pomorskiego, zachodnio-pomorskiego i warmińsko-mazurskiego w dalszym ciągu pozbawionych jest prądu po masowej awarii, spowodowanej silnym wiatrem poinformowała rzeczniczka prasowa Energa Operator Beata Ostrowska. Problem dotyczył trzech oddziałów: koszalińskiego, gdańskiego i olsztyńskiego, gdzie w związku z silnym wiatrem wystąpiła tzw. awaria masowa.

— W oddziale koszalińskim problem dotyczy około 800 odbiorców, w oddziale gdańskim około 2 tysiące, a w oddziale olsztyńskim około 1,2 tys. odbiorców – przekazała Ostrowska. Zaznaczyła ponadto, że w szczytowym momencie awarii w terenie pracowało ponad sto brygad elektromonterskich. — Elektromonterzy w dalszym ciągu konsekwentnie usuwają awarie. Z każdą godziną liczba odbiorców bez prądu się zmniejsza – podkreśliła przedstawicielka Energa Operator.

PAP

SETKI DOBRYCH ŻYCZEŃ OD DOBRYCH LUDZI

Mieszkańcy gminy Morąg wzięli udział w akcji tworzenia kart świątecznych dla chorych i samotnych. W tym roku przygotowali około 1100 własnoręcznie wykonanych pocztówek. Zostały przekazane podopiecznym PCK/MOPS, Domowi dla Dzieci i Młodzieży „Promyk" w Morągu oraz szpitalom.
Organizatorzy akcji mają nadzieję, że sprawią one adresatom choć odrobinę radości w tym szczególnym okresie, jakim są zbliżające się święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok.

Fot. organizatorzy

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta w dniach **od 18 grudnia 2024 r. do 8 stycznia 2025 r.** podane zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do ***zbycia lub oddania w użytkowanie, dzierżawę lub użyczenie***.
Wykazy znajdują się w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem **umolsztyn.bip.gov.pl**.

PREZYDENT OLSZTYNA

124324otbr-a-M

eprasa.pl 5f24ece944

RADNI UCZCILI JEGO PAMIĘĆ

SEJMIK WOJEWÓDZTWA ZDECYDOWAŁ O NADANIU SZKOLE PODSTAWOWEJ Z UKRAIŃSKIM JĘZYKIEM NAUCZANIA I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEMU Z UKRAIŃSKIM JĘZYKIEM NAUCZANIA W GÓROWIE IŁAWECKIM IMIENIA MIRONA SYCZA.

Fot. Urząd Marszałkowski

Goście na wczorajszej sesji sejmiku województwa

Sprawa była omawiana na grudniowej sesji sejmiku województwa. Z takim wnioskiem do zarządu województwa zgłosiły się rada pedagogiczna, rada rodziców i samorząd uczniowski tamtejszych placówek oświatowych, dla których samorząd województwa warmińsko-mazurskiego jest organem prowadzącym.

Uzasadnienie projektu uchwały w tej sprawie wygłosił marszałek województwa. — Miron Sycz, będąc długoletnim dyrektorem tej placówki, wychodził naprzeciw zmianom w edukacji, wykorzystując je na rzecz rozwoju prowadzonej przez niego placówki. Powołał do życia nowe szkoły: gimnazjum, liceum profilowane i zespół szkół, które stały się wielokulturowym centrum, wspierającym dziedzictwo różnych narodów, zapewniającym uczniom z Polski i Ukrainy optymalne warunki kształcenia, wychowania i rozwoju osobistego — podkreślał marszałek Kuchciński. — Był inicjatorem stworzenia Środkowo-Europejskiego Centrum Szkolenia Młodzieży, które stanowi bazę i wsparcie dla podtrzymywania działalności szkoły, a także rozwoju lokalnej społeczności.

Nauczyciel, samorządowiec i poseł

Gośćmi wczorajszego posiedzenia sejmiku województwa była rodzina Mirona Sycza i przedstawiciele Szkoły Podstawowej z Ukraińskim Językiem Nauczania i Liceum Ogólnokształcącego z Ukraińskim Językiem Nauczania w Górowie Iławeckim.

Projekt uchwały w tej sprawie poparło 18 radnych, przeciw było 11.

— Miron Sycz to wybitna postać na polskiej scenie społecznej i politycznej. Miron Sycz jest inspiracją dla wielu. On na to zasłużył — podkreślał radny Koalicji Obywatelskiej Zbigniew Homza.

Fot. archiwum prywatne

Jego partyjna koleżanka Teresa Astramowicz-Leyk dodała: — Miron Sycz był wizjonerem, był fantastycznym człowiekiem.

Po ogłoszeniu wyników głosowania zwolennicy tej inicjatywy na stojąco oklaskiwali przedstawicieli rodziny Mirona Sycza i szkół, które odtąd będą nosić jego imię. — Dziękujemy — usłyszeli w odpowiedzi.

Sprzeciw wobec tego wniosku złożyli radni z PiS.

Zmarły w kwietniu 2024 roku Miron Sycz był nauczycielem, działaczem Związku Ukraińców w Polsce, radnym i przewodniczącym Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego w latach 1998-2007, posłem na Sejm VI i VII kadencji. W 2008 roku został wyróżniony Odznaką Honorową za Zasługi dla Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Współtworzył samorząd województwa warmińsko-mazurskiego jako instytucję wspólnoty i dialogu społecznego. Te wartości przeniósł do pracy parlamentarnej jako przewodniczący Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych.

Był też twórcą i wieloletnim dyrektorem Zespołu Szkół z Ukraińskim Językiem Nauczania w Górowie Iławeckim, która stała się centrum kultury ukraińskiej w Polsce. Miał wielki wkład w pojednanie polsko-ukraińskie, ale jeszcze więcej swojego czasu poświęcał swojej małej ojczyźnie Górowszczyźnie i naszemu regionowi.

Województwo z budżetem

Na grudniowej sesji sejmiku radni województwa zdecydowali również o przyjęciu budżetu na 2025 rok. — Podjęliśmy kluczową decyzję dotyczącą przyszłości naszego regionu — uchwaliliśmy budżet na 2025 rok. Rok 2025 przyniesie nam kontynuację wielu ważnych działań, realizację strategicznych inwestycji oraz efektywne wykorzystanie unijnych środków. Dzięki temu będziemy mogli poprawiać jakość życia, rozwijać infrastrukturę i wspierać lokalne inicjatywy, które wzmacniają nasz region — skomentował marszałek województwa.

Zanim jednak go zatwierdzono, do projektu zaproponowano kilka zmian. Wszystkie miały zostać wprowadzone kosztem kwoty ponad 6 mln zł na promocję Portu Lotniczego Olsztyn-Mazury. Jedna z nich — zgłoszona przez radną Astramowicz-Leyk — dotyczyła przekazania kilku milionów złotych na podwyżki pensji pracowników placówek kultury, w tym teatrów w Olsztynie i Elblągu. Ostatecznie przepadła, ale tylko jednym głosem.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI
g.szydlowski@gazetaolsztynska.pl

JEST POZWOLENIE NA BUDOWĘ NOWOBAŁYTYCKIEJ

Żeby rozpocząć budowę ul. Nowobałtyckiej, jednej z największych drogowych inwestycji ostatnich lat w Olsztynie, miasto musiało uzyskać Zezwolenie na Realizację Inwestycji Drogowej. Starania w tej sprawie trwały kilka miesięcy. Okazało się, że trzeba uzupełniać złożoną dokumentację, bo prawnicy wojewody wytknęli w niej szereg nieprawidłowości. W końcu nastąpił oczekiwany finał. — Wojewoda warmińsko-mazurski wydał właśnie Zezwolenie na Realizację Inwestycji Drogowej dla budowy ul. Nowobałtyckiej — informuje „Gazetę Olsztyńską" Szymon Tarasewicz, rzecznik wojewody.

Co dalej? — To otwiera dla miasta przystąpienia do kolejnego etapu przygotowań — mówi Tarasewicz.

Na planowaną od dawna ul. Nowobałtycką z niecierpliwością czekają kierowcy, którzy korzystają z obecnej ul. Bałtyckiej. Nowy przebieg drogi wojewódzkiej nr 527 miałby znaczący wpływ na miasto i jego obszar funkcjonalny także ze względu na wyprowadzenie lokalnego i ponadlokalnego ruchu w kierunku węzła obwodnicy miasta Olsztyn Południe, który usprawnia dojazd do drogi ekspresowej S7.

Duże nadzieje z tym projektem wiążą ci, którzy obecną ul. Bałtycką wjeżdżają do — i wyjeżdżają z — Olsztyna. Ulica ta stała się wąskim gardłem tej części miasta. Dlatego potrzebne jest tam nowe rozwiązanie komunikacyjne, właśnie ul. Nowobałtycka, która ma biec równolegle do ul. Bałtyckiej, po drugiej stronie torów. Będzie to swego rodzaju zachodnia obwodnica Olsztyna. Budowa ul. Nowobałtyckiej, której koszt wynosi 272 mln zł, pozwoli odciążyć ruch w tej części miasta i regionu. Jest współfinansowana z unijnych funduszy. Pod koniec listopada władze Olsztyna podpisały umowę na finansowanie z władzami samorządu województwa.

— Ulica Nowobałtycka to droga, którą wychodzili, wyprosili i którą będą budować mieszkańcy — mówił wtedy prezydent Olsztyna Robert Szewczyk. — To wewnętrzna obwodnica miasta, która pozwoli mieszkańcom Likus, Gutkowa i po części Redykajn na spokojne życie. Ta inwestycja otwiera nam również nowe możliwości inwestycyjne na ponad 100 niezagospodarowanych hektarach w tamtej części miasta, gdzie będzie mogło powstać osiedle mieszkalne.

W przypadku ul. Nowobałtyckiej główne elementy inwestycji obejmują budowę dwujezdniowej drogi i infrastruktury dla pieszych i rowerzystów: chodniki, ścieżki rowerowe i ciągi pieszo-rowerowe, usprawnienie transportu publicznego dzięki zatokom autobusowym i inteligentnym systemom sterowania ruchem (ITS) i nowoczesne obiekty inżynierskie, takie jak wiadukt nad linią kolejową, podziemne przejście pod ul. Kanarkową oraz przepusty na ciekach wodnych.

Projekt zakłada również poprawę bezpieczeństwa poprzez zainstalowanie sygnalizacji świetlnej, ogrodzenia i ekranów antyhałasowych. Zadbano o ekologię, planując zieleń wzdłuż trasy oraz płotki herpetologiczne dla ochrony zwierząt. GRZEGORZ SZYDŁOWSKI

UM Olsztyn

Tereny, przez które ma przebiegać ul. Nowobałtycka

eprasa.pl 5f24ece944

SENIORZE, NIE DAJ SIĘ OSZUKAĆ PRZED ŚWIĘTAMI

ZŁODZIEJE Z KAŻDYM ROKIEM SĄ CORAZ BARDZIEJ KREATYWNI. POPULARNE OSZUSTWO NA WNUCZKA POWOLI ODCHODZI W PRZESZŁOŚĆ. TERAZ LUDZI OKRADA SIĘ METODĄ NA BLIK-A, A BARDZIEJ OLDSCHOOLOWI OSZUŚCI PRZED ŚWIĘTAMI PUKAJĄ DO DRZWI, UDAJĄC PRACOWNIKÓW ADMINISTRACJI CZY GAZOWNI. PRZEDŚWIĄTECZNY OKRES TO CZAS WZMOŻONEJ „PRACY" OSZUSTÓW.

Fot. Monday News

Zakupy, poszukiwania prezentów i przygotowania do świąt mogą uśpić naszą czujność. Najbardziej narażoną na oszustwa grupą są seniorzy

Wbrew temu, co mogłoby się wydawać, to nie wiek powoduje, że seniorzy są mniej ostrożni, bardziej naiwni czy ufni. Wielu seniorom po prostu brakuje kontaktu z innymi ludźmi. To właśnie samotność jest głównym czynnikiem, który odpowiada za to podwyższone ryzyko.

Poza tym starsze osoby są dużo bardziej otwarte na przypadkowe kontakty i mniej ostrożne w relacjach z obcymi, a to stwarza idealne warunki oszustom. Oczywiście otwartość na innych nie jest niewłaściwą cechą – wręcz przeciwnie, to bardzo dobrze, że starsza osoba nie odcina się od świata. Niemniej musi ona być znacznie bardziej wyczulona na wszelkie sygnały, które mogą zdradzać nie do końca czyste intencje swojego rozmówcy.

Wymyślają nowe oszustwa

Przestępcy, którzy działają metodą na policjanta czy też pracownika jakiejś instytucji państwowej, wciąż oszukują. Nie tylko kontynuują swój proceder, stosując dobrze, wydawałoby się, znane metody, ale też wymyślają nowe legendy, dostosowując je do sytuacji i czasu. Przyświeca im jeden cel: oszukać seniora i wyłudzić maksymalnie największą kwotę.

O ile młodsze osoby są bardzo ostrożne w przypadku obcych w swoich domach, o tyle w sieci z ich uwagą bywa bardzo różnie. W ostatnich tygodniach istną plagą jest oszustwo metodą na BLIK-a. Ten sposób jest wyjątkowo wyrafinowany. Najpierw złodzieje dokonują włamania na nasze konto w mediach społecznościowych, a później za pośrednictwem komunikatora przesyłają wiadomości do naszych znajomych. Styl ich pisania do złudzenia przypomina ten, którego używamy w codziennych rozmowach. W wiadomości proszą o podanie kodu BLIK, bo potrzebują szybko coś kupić, a ich bank np. ma awarię. W ten sposób można stracić od kilkuset do nawet kilku tysięcy złotych. Wszystko zależy od limitów ustawionych na koncie.

Pojawili się oszuści, których celem jest wyłudzenie danych osobowych od seniorów. Oszuści odwiedzają w mieszkaniach wytypowane wcześniej samotne starsze osoby. W rozmowie przekonują je o tym, że pobliska apteka zmienia siedzibę. W związku z tym zbierają oni dane na temat źródła i wysokości dochodów. Informacje te miałyby zostać wykorzystane do przygotowania spersonalizowanej dla seniorów oferty apteki w nowej lokalizacji. W podziękowaniu za przekazanie tych danych seniorzy mieliby wziąć udział w loterii, w której do wygrania są atrakcyjne nagrody.

Nieuczciwe praktyki podczas pokazów handlowych

Oszuści żerują na naiwności i niewiedzy starszych osób szczególnie teraz, przed świętami. Skala procederu poraża. Do UOKiK co roku trafia kilkaset skarg na nieuczciwe praktyki podczas pokazów handlowych. Podczas takich wydarzeń najczęściej sprzedawane są produkty po zawyżonych cenach, często o wątpliwej jakości. Przedstawiciele UOKiK wskazywali, że na pokazy zapraszani są przeważnie seniorzy, a więc szczególnie wrażliwa grupa konsumentów, kuszeni np. bezpłatnymi badaniami, prelekcją o zdrowym stylu życia, rabatami do hoteli.

Starsze osoby stanowią atrakcyjną grupę docelową dla oszustów, którzy próbują sprzedać przedmioty o znikomej wartości za bardzo wygórowane sumy. Podstawową zasadą bezpieczeństwa jest niekupowanie niczego od osób, które próbują coś sprzedać, zaczepiając przypadkowych przechodniów w miejscach o dużym ruchu. Jeśli da się namówić na taką podejrzaną transakcję, można bardzo łatwo stracić pieniądze.

Bardzo ostrożnie należy postępować także w przypadku sprzedaży wysyłkowej. Przed podjęciem decyzji o zakupie czegokolwiek w takiej formie najlepiej sprawdzić cenę podobnego artykułu jeszcze w innym miejscu.

APELUJEMY!

Nie możemy tak dawać się oszukiwać. Musimy pamiętać o kilku podstawowych zasadach, a dzięki temu nasze oszczędności nie będą zagrożone:

- policjant nigdy nie zadzwoni z informacją o prowadzonej akcji („Prowadzimy śledztwo i jesteśmy na tropie przestępców, którzy właśnie do Pani/Pana dzwonili...”),
- policja nigdy nie poprosi Cię o przekazanie komuś pieniędzy, przelanie ich na konto lub pozostawienie w jakimś miejscu („Przestępcy próbują przejąć pieniądze z Pani/Pana konta i żeby uniknąć straty, należy pieniądze przelać na podane przez policję konto...”),
- policja nigdy nie karze wpłacać pieniędzy w ramach tzw. kaucji (np. w związku ze spowodowaniem przez krewnego wypadku i „wykupieniem” go, aby nie poszedł do więzienia),
- nie wpuszczajmy obcych osób do domu, najlepiej nie otwierajmy w ogóle w takich przypadkach drzwi,
- rozmawiajmy z pracownikami banków, gdzie wypłacamy pieniądze, o np. podejrzanym telefonie, który otrzymaliśmy, dzielmy się każdą informacją, która wzbudza nasze wątpliwości co do jej wiarygodności – pracownicy banku na pewno dobrze Was poinstruują (zdarza się niestety, że pomimo zainteresowania ze strony pracownika banku osobą seniora, który wypłaca znaczną ilość gotówki lub zaciąga kredyt, a jest przy tym zdenerwowany lub ma telefon przy uchu, co sugeruje, że jest przez kogoś instruowany, starsze osoby nie dają się przekonać, że mogą być właśnie ofiarą usiłowania oszustwa),
- banki nigdy nie wysyłają swoich kurierów po pieniądze do nas,
- pamiętajmy, że jeśli chcemy sprawdzić wiarygodność dzwoniącego do nas człowieka, a podającego się np. za policjanta, najpierw należy się rozłączyć (przerwać dotychczasowe połączenie), a następnie wybrać numer alarmowy 112 – tylko takie połączenie jest prawidłowe,
- jeśli mamy jakąkolwiek wątpliwość co do danych osoby dzwoniącej do nas czy podającej się za pracownika jakiejś instytucji, zweryfikujmy to. Zgłaszajmy takie sytuacje na policję, konsultujmy z rodziną,
- pamiętajmy, żeby nie dać się namówić na pozostawienie naszych pieniędzy w jakimś odosobnionym miejscu czy wyrzucenie ich przez okno,
- nie udostępniajmy kodów, haseł czy danych do naszych kont bankowych żadnej osobie, której tożsamości nie jesteśmy pewni i której nie ufamy.

OPR. JK

Rozmawiajmy o różnych oszustwach czy to z rodziną, czy ze znajomymi, w szczególności z tymi, którzy są samotni, i ostrzegajmy się nawzajem. Pamiętajmy, że pozostawienie starszych osób samym sobie może narazić ich zdrowie i bezpieczeństwo. Stały kontakt, chociażby telefoniczny, jest gwarancją stabilności i poczucia spokoju wśród seniorów. Przestrzeganie tych kilku zasad może uratować długo odkładane oszczędności życia. Apelujemy do seniorów o zachowanie rozsądku i rozwagi w kontaktach z osobami, co do których nie mamy stuprocentowej pewności, że mają wobec nas czyste intencje.

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

REKLAMA

przetarg

Spółdzielnia Mieszkaniowa „JAROTY”
w Olsztynie, ul. Wańkowicza 9, tel. (89) 543-55-03, fax (89) 543-55-45

ogłasza przetarg nieograniczony na kompleksową wymianę istniejących dźwigów osobowych wraz z przebudową szybów windowych 22/24 szt. w budynkach przy ul. Orłowicza 1 (6 szt.), Orłowicza 10 (4 szt.), Murzynowskiego 7 (3 szt.), Murzynowskiego 22 (5 szt.), Orłowicza 8 (4/6 szt.), należących do zasobów Spółdzielni Mieszkaniowej „JAROTY” w Olsztynie.

Pełne ogłoszenie o przetargu zostało zamieszczone na stronie internetowej Spółdzielni www.smjaroty.pl.

124024otbr-a-M

eprasa.pl 5f24ece944

PRZYJACIÓŁKA MIASTA, LUDZI I ZWIERZĄT

OD LAT INTERWENIUJE W SPRAWIE KRZYWDZONYCH ZWIERZĄT. ROBI, CO W JEJ MOCY: STARA SIĘ TROPIĆ ZANIEDBANIA I EDUKOWAĆ WŁAŚCICIELI ORAZ ORGANIZUJE AKCJE CHARYTATYWNE.

Barbara Kułdo jest emerytowaną nauczycielką. Jako inspektor Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Polsce Oddziału w Olsztynie od lat interweniuje, żeby polepszyć życie skrzywdzonych zwierząt.

— NA EMERYTURZE MAM WIĘCEJ CZASU. WIĘKSZOŚĆ POŚWIĘCAM NA DZIAŁALNOŚĆ NA RZECZ ZWIERZĄT. OD WIELU LAT PEŁNIĘ FUNKCJĘ INSPEKTORA TOWARZYSTWA OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI W POLSCE, DZIAŁAJĄC W ODDZIALE W OLSZTYNIE.

Na terenie powiatu lidzbarskiego staram się edukować właścicieli zwierząt o ich obowiązkach i interweniować w przypadkach widocznych zaniedbań. Od 20 lat jestem związana z Towarzystwem, a od 2016 roku mam uprawnienia inspektora.

Jak mówi, największą satysfakcję daje jej świadomość, że udało się jej poprawić los zwierzęcia. Jednak wciąż przeżywa fakt, że ludzie mogą aż tak krzywdzić zależne od nich stworzenia. — Wciąż pamiętam choćby widok zagłodzonych krów, których właściciel został skazany na więzienie i wysoką nawiązkę na rzecz naszej organizacji. To przykre, że takie sytuacje mają miejsce, ale cieszy mnie, gdy sprawiedliwość zostaje wymierzona.

Zwierzęta znajdują też schronienie w domu pani Barbary. — Są to często starsze, porzucone psy, które mogłyby nie przeżyć bez odpowiedniej opieki.

Ale to nie wszystko, czym się zajmuje...

— Jestem członkiem koła gospodyń wiejskich, współpracuję z „Gazetą Lidzbarską". Napisałam też monografię Kiwit, co było jednym z moich większych projektów i jestem z niego bardzo dumna. Organizowałam także projekty edukacyjne, które łączyły pokolenia, np. w ramach inicjatywy „Folklor łączy pokolenia, taniec inspiruje", gdzie dzieci z Kiwit i Lidzbarka Warmińskiego uczyły się polskich tańców narodowych.

— Czy czuje się pani spełniona w tej działalności? — zapytaliśmy.

— Tak, absolutnie! Czuję się potrzebna zarówno ludziom, jak i zwierzętom. Moja praca daje mi ogromną satysfakcję. Kocham to, co robię, i dopóki starczy mi energii, będę działać dla dobra zwierząt i lokalnej społeczności. W 2019 roku za swoją działalność na rzecz zwierząt otrzymałam tytuł Przyjaciela Lidzbarka Warmińskiego, zaś w 2022 roku zostałam laureatem nagrody Przyjaciel Zwierząt Cztery Łapy, przyznanej mi przez samorząd województwa warmińsko-mazurskiego. Bardzo mnie to cieszy i dodaje skrzydeł.

Fot. SK
Barbara Kułdo: — Moja praca daje mi ogromną satysfakcję

SYLWESTER KASPROWICZ
s.kasprowicz@gazetaolsztynska.pl

JINGLE BELLS, JINGLE BELLS... PRZYSTANEK PISKI BASEN I NASI SENIORZY...

PIĘKNĄ NIESPODZIANKĘ Z OKAZJI ZBLIŻAJĄCYCH SIĘ ŚWIĄT ZROBIŁA PISKIM SENIOROM PANI EWELINA WASZKIEWICZ, INSTRUKTORKA PŁYWANIA I AQUAFITNESSU, WŁAŚCICIELKA AKADEMII EDUKACJI I REKREACJI „DRAGONFLY" W PISZU.

Pani Ewelina zaprosiła do udziału w zajęciach, które prowadzi na pływalni w Piszu, liczną grupę seniorów z Piskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Dlaczego i po co? Przeczytajcie, co o tym wyjątkowym spotkaniu napisała instruktorka nauki i doskonalenia pływania oraz aquafitnessu.

„»Czym obdarować tak dużą grupę ludzi?« – Mikołaj długo nad tym myślał i upatrzył sobie mnie na swojego pomocnika. »Zanieść im radość!« – powiedział. – »To będzie dobry dar«. I tak poszłam dzisiaj (14 grudnia – przyp. red.) do nich z moją radością i tym, co mogłam im od siebie dać, z moimi makaronami. Ta grupa jest dla mnie wyjątkowa. Mijamy się przed moimi zajęciami. Jest tam moja mama, mamy moich koleżanek, moje starsze koleżanki po fachu, przy których kiedyś się uczyłam być nauczycielem, dawni sąsiedzi, kobiety i mężczyźni, których gdzieś po drodze w swoim życiu spotkałam... Bacznie ich obserwuję, bo wiem, że kiedyś stanę się jedną z nich. I to właśnie ktoś z tej grupy stał się przyczyną tego, że tu, wśród nich, się pojawiłam już dzisiaj. »Marzenia są po to, by je spełniać!« Mały gest, a wiele radości, ale i moje głęboko skrywane od dziecka marzenie, by podzielić czas z moją mamą i móc razem z nią i innymi ludźmi cieszyć się z tego, czego się nauczyłam, by wspólnie poczuć to, co jest przyczyną tego działania. Jakie mam odczucia i wnioski z tego spotkania? Czas spędzony z drugim człowiekiem, dobra z nim relacja to w życiu bardzo ważne. To sprawia, że długo możemy czuć się potrzebni, a tym samym zdrowi. Mamy dla kogo żyć! Podobno, aby przeżyć, potrzebna jest nam tylko jedna osoba. Cieszmy się, że mamy siebie nawzajem i bądźmy za to wdzięczni. Dziękuję seniorom za to pełne pozytywnych emocji i doznań spotkanie, opiekunowi grupy seniorów w Piskim Domu Kultury, pani Monice Chmielewskiej za umożliwienie i pomoc w organizacji tego wyjątkowego wydarzenia. Cudownych, spokojnych Świąt Bożego Narodzenia w ciepłym gronie rodzinnym i samych życzliwych ludzi dookoła wszystkim Wam życzę".

Fot. Akademia Edukacji i Rekreacji „Dragonfly"

EWELINA WASZKIEWICZ

eprasa.pl 5f24ece944

PRACA PSZCZELARZA NIE KOŃCZY SIĘ Z OSTATNIM MIODOBRANIEM

JESTEŚMY W PRZEDEDNIU KALENDARZOWEJ ZIMY I PASIEKI SĄ PRAWIE NIEZAUWAŻALNE W SZARYM KRAJOBRAZIE SADÓW, PÓL I OGRODÓW. NIE SŁYCHAĆ BRZĘCZENIA I RUCHU PSZCZÓŁ WOKÓŁ ULI. — NIE OZNACZA TO, ŻE PRACA PSZCZELARZA KOŃCZY SIĘ WRAZ Z OSTATNIM MIODOBRANIEM — PODKREŚLA WOJCIECH WEGNER, DOŚWIADCZONY PSZCZELARZ Z NOWEGO MIASTA LUBAWSKIEGO.

Fot. archiwum „GN"

Podnowomiejska malownicza pasieka latem

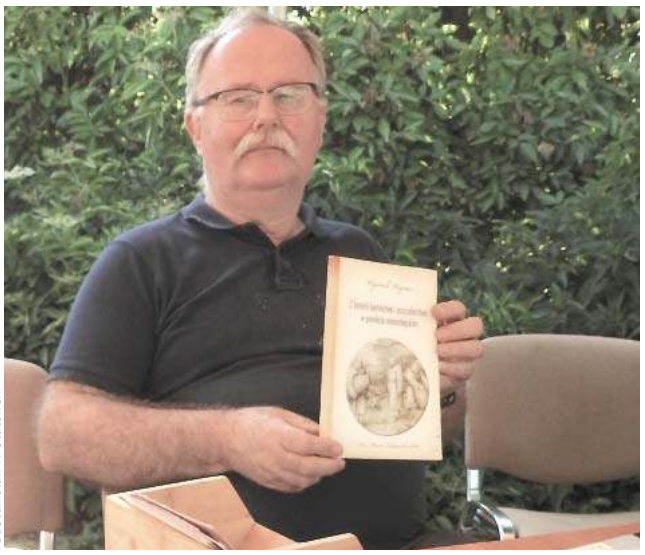

Fot. Stanisław R. Ulatowski

Wojciech Wegner prezentuje swoją książkę „Z dziejów bartnictwa i pszczelarstwa w powiecie nowomiejskim"

Mija kolejny rok mojego pszczelarzenia. Pamiętam, jak pierwsze dwa ule zakupiłem w 2004 roku i jeszcze w tym samym czasie zrobiło się sześć rodzin. Po prostu pszczoły się wyroiły. Brakowało mi doświadczenia, wiedzy. Zacząłem szukać, przeglądać fachowe czasopisma. Po namyśle wstąpiłem do koła pszczelarzy w Nowym Mieście Lubawskim. Poznałem tam brać pszczelarską, brałem udział w szkoleniach, co przyniosło efekty — wspomina Wojciech Wegner.

Do zainteresowania pszczołami namawiał nauczyciel

Pomimo że rodzice pana Wojciecha mieli gospodarstwo, to nie interesowali się pszczelarstwem. Uprawiali ziemię i hodowali krowy i trzodę chlewną. Nie było wówczas czasu, aby brać jeszcze dodatkowe obowiązki, tym bardziej że kiedyś wiele prac gospodarskich wykonywano ręcznie. Rodzeństwo ojca pana Wojciecha posiadało pasieki i jeden z jego kuzynów podtrzymuje pszczelarskie tradycje do dziś. — Do założenia pasieki zachęcał mnie nauczyciel ze szkoły w Iławie, w której pracuję. Jeździłem z nim do pasieki i w ten sposób zdobywałem pierwsze szlify. W 2011 roku ukończyłem Policealne Studium Pszczelarskie w Pszczelej Woli, uzyskując tytuł technika w zawodzie pszczelarza — dodaje pan Wojciech.

Nasza wiedza o pszczołach to tylko jeden procent

Pszczelarz z Nowego Miasta uważa, że grudzień to dobry czas na podsumowanie chodzenia przy jego podopiecznych.

— Bo to my chodzimy wokół tych boskich owadów. Pszczoły zawsze były przedmiotem ludzkiej troski. Ich życie przez wieki było owiane aurą tajemniczości, ale i dziś, kiedy sto instytutów na świecie i setki profesorów badają środowisko pszczół, podobno nasza wiedza to zaledwie jeden procent. Dlaczego pszczoły są tak ważne w biocenozie? To badania instytutów poszerzają wiedzę na temat znaczenia w procesie zapylania roślin, a ich produkty, takie jak miód, pyłek, pierzga, propolis, a nawet jad, wykorzystuje się nawet w medycynie. Co roku są odkrywane nowe tajemnice pszczelego ula. Pszczelarstwo, chociaż skupia ludzi o różnych zawodach, pozostaje działem rolnictwa — przyznaje.

Pszczelarze po sezonie nadal pracują

Już w sierpniu i wrześniu właściciel pasieki musi zadbać o to, by pszczoły miały zapas pokarmu na zimę w postaci syropu. Wyjąć trzeba zbędne ramki oraz zwalczać pasożyta zwanego warrozą. W pracowni pszczelarskiej sortuje ramki i przetapia wosk, by z niego robić węzę, czyli zalążki nowych plastrów. Często też zbija nowe ramki. Jednocześnie trzeba zadbać o sprzedaż miodu i innych produktów pszczelich. Pan Wojciech mówi, że hodowla pszczół to nie tylko uroczo położona pasieka, świeże powietrze i zdrowy produkt finalny. Pszczelarstwo ma również problemy. Zagrożeniem dla pasiek jest nie tylko inwazja warrozy, ale także niekontrolowany napływ taniego miodu niewiadomego pochodzenia z zagranicy, który zazwyczaj ma niewiele wspólnego z prawdziwym miodem od lokalnego producenta. Niższa cena powoduje, że pszczelarze mają problemy ze zbytem. Na szczęście jest wielu konsumentów, którzy są świadomi i kupują lokalne miody prosto ze sprawdzonych pasiek.

Wojciech Wegner podczas spotkania koła w dniu św. Ambrożego, patrona pszczelarzy

Właściciele pasiek podejmują działania charytatywne

Prywatnie nasz rozmówca od wielu lat pracuje w Zespole Placówek Szkolno-Wychowawczych w Iławie i jednocześnie pełni funkcję prezesa Oddziału Rejonowego Koła Pszczelarzy w Nowym Mieście Lubawskim. Obecnie do koła należy 90 pszczelarzy, którzy posiadają ponad trzy tysiące rodzin. — Ile będzie na wiosnę? Nikt tego nie wie — rozważa prezes koła. — Cieszę się, że nasi właściciele pasiek podejmują także działania charytatywne. Co roku delegacja koła odwiedza Dom Pomocy Społecznej w Grodzicznie i Dom Dziecka w Pacółtowie. Podopieczni obydwu placówek przed świętami już zostali obdarowani miodem, przekazanym przez kolegów z naszego koła. Również dla pszczelarzy, którzy zostali poszkodowani w wyniku powodzi na Dolnym Śląsku, zebraliśmy ponad dwa tysiące złotych, które przesłaliśmy do Zrzeszenia Pszczelarzy Ziemi Kłodzkiej. Pochwalę się, że nasi pszczelarze brali udział w konkursach. Pan Roman Samulski z Nowego Miasta otrzymał nagrodę w konkursie wojewódzkim na najciekawszą pasiekę oraz w ogólnopolskim konkursie Pszczelarz Roku, gdzie zdobył trzecie miejsce w kategorii pszczelarstwa towarowego, natomiast Stefan Gajewski, pszczelarz z Lipinek, w tym samym konkursie otrzymał wyróżnienie za miód rzepakowy. Podczas dożynek w Mikołajkach koło Nowego Miasta minister rolnictwa nagrodził odznaczeniem za zasługi dla rolnictwa dwóch naszych właścicieli pasiek — opowiada.

Pszczelarze to zazwyczaj ludzie trochę przesądni

Tak zwaną biblioteczkę nowomiejską uzupełniła publikacja autorstwa Wojciecha Wegnera „Z dziejów bartnictwa i pszczelarstwa w powiecie nowomiejskim", która ukazała się z okazji 60-lecia nowomiejskiego koła. Zbieranie materiałów do wydawnictwa trwało dwa lata i wymagało żmudnego poszukiwania w archiwach oraz przeprowadzenia wielu rozmów z pszczelarzami. A jak dużą pasiekę prowadzi obecnie nasz rozmówca? — Pszczelarze to ludzie trochę przesądni i raczej nie ujawniają, ile pni liczy pasieka. Powiedzmy, że posiadam około 40 i jest to liczba optymalna, bym mógł nad nimi zapanować. Na większą pasiekę nie pozwala czas, który mógłbym im poświęcić. Może za kilka lat zwiększę stan posiadania. Na co dzień mogę liczyć na wsparcie rodziny, ale przy ulach pracuję najczęściej sam — podsumowuje pan Wojciech.

STANISŁAW R. ULATOWSKI
s.ulatowski@gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl 5f24ece944

WYJĄTKOWE RĘKODZIEŁO PEŁNE PASJI

W SERCU MAŁEJ MIEJSCOWOŚCI, W SKROMNEJ, ALE PEŁNEJ ARTYSTYCZNEJ ENERGII PRACOWNI POWSTAJĄ PRAWDZIWE DZIEŁA SZTUKI. PANI LUCYNA DURAJ OD LAT ZACHWYCA SWOIMI UNIKALNYMI WYROBAMI. JEJ RĘCZNIE WYKONYWANE PRACE, ŚWIĄTECZNE OZDOBY ORAZ DEKORACYJNE SZKATUŁKI TO KWINTESENCJA RZEMIOSŁA ARTYSTYCZNEGO, PASJI ORAZ MIŁOŚCI DO TRADYCJI.

Fot. prywatne archiwum pani Lucyny

Ze Świętajna zawędrowała do Kamińska

Pani Lucyna Duraj, z domu Burlińska, urodziła się i wychowała w Świętajnie w powiecie szczycieńskim. Po ukończeniu szkoły średniej wyjechała do Kętrzyna i rozpoczęła tam naukę w studium pielęgniarskim. Tam też poznała swojego męża Zbigniewa, który pochodził z Kamińska, a tu uczył się w zespole szkół mechanicznych. Mieszkali w internacie. Pan Zbigniew grał na perkusji w zespole. Zaczęli się spotykać, a z czasem z przyjaźni narodziła się miłość. Po ukończeniu szkół pobrali się i wyjechali w rodzinne strony pana Zbigniewa, do Kamińska w gminie Górowo Iławeckie w powiecie bartoszyckim.

— Trudno mi było zostawić rodzinne strony i wyjechać, ale miłość nie wybiera — opowiada pani Lucyna. — Cały czas wspominam chwile spędzone w Świętajnie. Opowiadam znajomym i dzieciom, jak mi się tam żyło, o moich ukochanych miejscach i rodzinie, i przyjaciołach, którzy tam zostali. W Świętajnie mieszkałam blisko szkoły, zdarzało się, że jak zapomniałam jakiegoś zeszytu, to wychodziłam niby do toalety, a w rzeczywistości biegłam do domu po zeszyt czy książkę. Chętnie wracam do swojej rodzinnej miejscowości; mieszkają tam moje trzy siostry: Jadwiga, Teresa i Wanda, a brat Wojciech mieszka w Szczytnie.

Małżonkowie zamieszkali w Kamińsku. Doczekali się dwójki dzieci: Alicji i Adama. Pani Lucyna podjęła pracę w miejscowym zakładzie karnym jako pielęgniarka. Po siedmiu latach pracy kobieta przeszła na etat mundurowy.

— Wszystkie urlopy spędzaliśmy z dziećmi w Świętajnie — wspomina. — Nie było czasu na podróżowanie, na spełnianie marzeń. Praca, dom, rodzina. Dzieci były naszym największym szczęściem i to właśnie im poświęcaliśmy z mężem każdą wolną chwilę. Chcieliśmy, żeby wyrosły na dobrych ludzi i chyba nam się to udało. Są naszą dumą. Kochamy je bardzo.

Pani Lucyna przepracowała w sumie 28 lat w jednym miejscu, od 15 jest już na emeryturze.

— Dopiero przejście na emeryturę pozwoliło mi na korzystanie z uroków życia, spełnianie marzeń i rozwijanie pasji — tłumaczy. — Jestem szczęśliwa na emeryturze, ale i mnie dopadają lęki, troski... Jednak każdego dnia dziękuję za to, że po prostu jestem i mogę cieszyć się tym, kto i co mnie otacza.

Odskocznia od codzienności

Rękodzieło, w szczególności tworzone metodą decoupage przedmioty, stało się jej największą pasją. Będąc u córki w Barczewie, po raz pierwszy zobaczyła, jak to się robi. Wykonała wtedy jajko tą metodą, a ponieważ spodobało się jej, to postanowiła sama zrobić coś innego. Zakupiła potrzebne rzeczy i metodą prób i błędów zaczęła ozdabiać przedmioty. I tak przez przypadek narodziła się pasja, która trwa już 8 lat. Spod jej rąk wychodzą cudowne dzieła, których nie powstydziłby się największy fachowiec. Każdy przedmiot, który wychodzi spod ręki pani Lucyny, to historia, emocje i sztuka. Artystka wkłada w swoją pracę ogromne zaangażowanie i serce, co widać w precyzyjnych detalach i harmonijnej kolorystyce. Tworzenie każdego elementu to proces wymagający cierpliwości, umiejętności i kreatywności. Końcowym efektem są unikatowe przedmioty, które doskonale oddają charakter swojej autorki.

Najwięcej pracy jest przed świętami, bo dekoracje nie tyko ozdabiają dom, ale są też podarunkami dla najbliższych.

— Myślę, że rękodzieło zawsze już będzie moją pasją. Jest też odskocznią od trosk codzienności. Dzięki swojej pasji nauczyłam się, co to jest ciężka praca, wytrwałość i przede wszystkim ogromna pokora — przyznaje pani Lucyna. — Sztuka jest obszernym polem do działania, daje człowiekowi tyle twórczych możliwości. Nie wszystko jest się w stanie w życiu zrealizować. Warto więc się tym dzielić, żeby również inni mogli z tych dobrodziejstw skorzystać. Umiejętność pokazania i zgłębiania tego wymaga wielkiej dyscypliny i koncentracji. Wymaga poznawania siebie. Rodzina wspiera mnie gorliwie we wszystkich moich działaniach. Gdyby nie było tego wsparcia, nie byłoby możliwości realizacji wielu twórczych działań. Potrzebuję kontaktu z bliskimi i mam świadomość, że akceptują moje życie i wszystkie jego sfery. Dobrze, że jest ktoś, kto wspiera mnie na każdym kroku. Ważny jest tu przekaz, kontakt i bliskość. Rodzina to akceptuje i jest pierwszym krytykiem i odbiorcą. Trzeba kochać to, co się robi, żeby nie męczyć się tą pracą, a żeby sprawiała nam ona radość.

Rękodzieło zimą i jesienią — ogród wiosną i latem

Pani Lucyna kocha przyrodę i uwielbia pielęgnować swój ogród. Od wczesnej wiosny do późnej jesieni mieni się on pięknymi kolorami drzew, krzewów i kwiatów.

— Śmieję się, że wiosną i latem ogród wygrywa z pracownią — zdradza. — Jak już wszystko w ogrodzie jest zrobione, to mnie można spotkać tylko w pracowni. Przygotowania do świąt zaczynam dość wcześnie. Dzieci się dziwią, że mi się chce, ale ja mam przecież wiele czasu, więc wolę spędzać go przy swoich robótkach.

Kolejną pasją pani Lucyny są podróże. Zwiedziła już wiele krajów, a w planach są kolejne. Syn pani Lucyny mieszka w Norwegii. Ona sama zakochała się w tym kraju i jak tylko może, odwiedza go.

— Uwielbiam podróżować, poznawać nowe miejsca i kulturę, zwiedzać — opowiada. — Najpiękniejszy czas spędzony w Norwegii to czas, kiedy moja siostra Teresa była tu ze mną. Mogłyśmy sobie poświęcić dużo czasu, na wspólne spacery, rozmowy, wspomnienia, poświęcić go sobie. Wcześniej każda z nas miała małe dzieci, rodzinę, pracę, obowiązki. Nie było czasu wolnego na takie rzeczy, teraz cieszyłyśmy się z tego bycia razem.

Święta to czas dekoracji... i pierogów

Spełnia marzenia i cieszy się z każdego dnia. Wierzy, że każdy z nas ma w sobie pasję, musi ją tylko odkryć.

— W życiu nie potrzeba nam wiele, wystarczy kawałek miejsca i bliscy. Rodzina jest bardzo ważna w moim życiu. Potrzebne jest nam zdrowie — mówi. — Ja wiem, że marzenia się spełniają, jestem tego dobrym przykładem. W życiu nie zawsze miałam z górki, ale dążyłam do osiągnięcia swoich celów. Uważam, że zawsze trzeba być dobrym człowiekiem. Kochać i szanować ludzi.

W domu pani Lucyny wykonanymi własnoręcznie dekoracjami ozdobione jest każde wolne miejsce. Artystka przywiązuje do tego ogromną wagę. Ale oprócz dekoracji sama przygotowuje też tradycyjne świąteczne potrawy.

— Na stołach nie może zabraknąć barszczyku, ryb czy pierogów — opowiada. — Moja rodzina mówi, że moje pierogi są najlepsze. Może dlatego, że przygotowuję je tylko raz w roku — właśnie na wigilię...

JOANNA KARZYŃSKA
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl 5f24ece944

PROCES ADWOKATA TRWA JUŻ PRZESZŁO ROK

ROZPRAWA W GŁOŚNEJ SPRAWIE O SPOWODOWANIE WYPADKU I ŚMIERCI DWÓCH KOBIET, KTÓRA TOCZY SIĘ PRZED OLSZTYŃSKIM SĄDEM REJONOWYM ZOSTAŁA PRZEŁOŻONA AŻ DO LUTEGO. OSKARŻONY TO ŁÓDZKI ADWOKAT, A KTÓRY W POLSCE JEST ZNANY „ZASŁYNĄŁ" JAKO „ADWOKAT OD TRUMIEN NA KÓŁKACH".

Fot. Policja

Do tragedii doszło 26 września 2021 roku

Proces Pawła K. trwa już przeszło rok, a nadal nie widać, żeby zmierzał ku końcowi. Rozprawa, która odbyła się w Olsztynie 16 grudnia, została przełożona na luty 2025 roku. Wszystko przez kolejne wnioski o opinie biegłych oraz zwłokę do wykonaniu ekspertyz. Bliscy ofiar tragicznego wypadku coraz głośniej mówią o celowym przeciąganiu sprawy. Od dramatu, który doprowadził do śmierci dwóch mieszkanek naszego regionu minęło już ponad trzy lata.

Minęły już trzy lata

Przypomnijmy, do tragedii doszło 26 września 2021 roku. Paweł K., znany z medialnych wypowiedzi łódzki adwokat, wracał mercedesem z wesela popularnej influencerki trasą z Barczewa do Jezioran. Doszło do tragedii. Według ustaleń prokuratury, oskarżony przekroczył podwójną linię ciągłą, zjechał na przeciwny pas i czołowo zderzył się z prawidłowo jadącym audi 80. Dwie kobiety podróżujące starszym samochodem zginęły na miejscu.

Tuż po wypadku u Pawła K. przeprowadzono badania na obecność narkotyków. Wyniki wykazały śladowe ilości kokainy w jego organizmie. Ilość ta, zdaniem biegłych, nie była jednak wystarczająca, aby postawić zarzut prowadzenia pod wpływem narkotyków. Sam adwokat zapewniał, że nie wie, jak substancja znalazła się w jego krwi. Tłumaczył, że nie zażywa narkotyków, a jego organizm mógł zetknąć się z nimi w nieznanych okolicznościach.

Szokujące słowa

Zamiast wycofać się z przestrzeni publicznej, po tragedii Paweł K. opublikował w mediach społecznościowych film, który wstrząsnął całą Polską. W nagraniu stwierdził, że wypadek był „konfrontacją bezpiecznego samochodu z trumną na kółkach" i zasugerował, że przyczyną tragedii był stan techniczny starszego audi. Komentarze, że niektórzy „są zadowoleni, bo kupili sobie auto za 3 tysiące złotych" oraz porady, aby „nie jeździć starymi samochodami", wywołały burzę.

Krytyka spadła na Pawła K. nie tylko od bliskich ofiar, ale także internautów i środowiska prawniczego. W obliczu skandalu adwokat usunął kontrowersyjne wpisy i publicznie przeprosił. Władze Izby Adwokackiej w Łodzi wszczęły wobec niego postępowanie dyscyplinarne. Konsekwencje były jednak łagodne.

Postępowanie dyscyplinarne

We wrześniu 2024 roku Sąd Najwyższy podtrzymał decyzję o zawieszeniu go w prawach do wykonywania zawodu na okres dwóch lat. Decyzja jest wynikiem wcześniejszych orzeczeń sądów dyscyplinarnych: początkowo sąd przy Okręgowej Radzie Adwokackiej w Łodzi zawiesił Pawła K. na 16 miesięcy, jednak po apelacji Wyższy Sąd Dyscyplinarny w Warszawie wydłużył ten okres do 24 miesięcy.

Decyzja ta dotyczyła zarówno obraźliwych komentarzy po wypadku, jak i późniejszych wypowiedzi, w których adwokat publicznie podważał kompetencje sędziów. Dodatkowo, za obrazę sędziów Sądu Apelacyjnego w Łodzi nałożono na niego grzywnę w wysokości 28 tysięcy złotych oraz zakaz szkolenia aplikantów przez pięć lat.

Warto zaznaczyć, że w grudniu 2023 roku Paweł K. odzyskał tymczasowo prawo do wykonywania zawodu adwokata po uregulowaniu zaległych składek samorządowych, co skutkowało odwieszeniem go przez Izbę Adwokacką w Łodzi. Decyzja Sądu Najwyższego z września oznacza, że obecnie Paweł K. nie może praktykować jako adwokat.

Przeciąganie sprawy

W poniedziałek 16 grudnia oskarżony adwokat nie stawił się na rozprawie, a reprezentujący go prawnik, jak w swojej relacji podkreśla Polska Agencja Prasowa, wniósł, by powołać „ekspertów najwyższej klasy", co – według prokuratora i pełnomocnika pokrzywdzonych – oznaczałoby czekanie na kolejną opinię „zapewne ze dwa lata". Zamiast finału, sąd zdecydował o odroczeniu sprawy do lutego 2025 roku. To kolejny już termin, który został przesunięty, co coraz bardziej frustruje rodziny ofiar.

Formalnym powodem odroczenia był brak uzupełniającej opinii, o którą sąd poprosił jednego z kilku obecnie opiniujących w tej sprawie biegłych. Sędzia prowadząca sprawę przyznała, że biegły był w tej sprawie już kilka razy ponaglany, ale nie przyniosło to efektów.

Obrońcy Pawła K. wnioski o powołanie kolejnych biegłych oraz przeprowadzenie nowych ekspertyz argumentują tym, że mercedes oskarżonego, wyposażony w nowoczesne systemy zabezpieczeń, wymaga dodatkowych badań. Twierdzą, że obecne dowody są niewystarczające. Kluczowe dowody, takie jak brak hamowania i prędkość 60-66 km/h, zdaniem biegłych, którzy do tej pory złożyli swoje ekspertyzy przed sądem nie pozostawiają co do tego wątpliwości. Jednak zdaniem obrońców „adwokata od trumien" były wadliwie wykonane.

Nowe zarzuty

Paweł K. ma nie tylko kłopoty związane z wypadkiem z 2021 roku i sprawami dyscyplinarnymi. W maju tego roku prokuratura postawiła Pawłowi K. nowe zarzuty w innej sprawie. Dotyczą one tak poważnych przestępstw, jak ujawnienia tajemnicy śledztwa i współpracy z członkiem grupy przestępczej.

Paweł K. odpowiada z wolnej stopy. Prokuratura w czasie śledztwa zabezpieczyła majątek oskarżonego o wartości 300 tys. zł. Oskarżony nie przyznaje się do winy i konsekwentnie broni swojego stanowiska. Grozi mu do ośmiu lat więzienia.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

REKLAMA

OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIŁAKOWA O PRZYSTĄPIENIU DO SPORZĄDZENIA MIEJSCOWEGO PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO W OBRĘBIE GEODEZYJNYM ROJE, GMINA MIŁAKOWO

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 1130) oraz art. 39 ust. 1 pkt 1, w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1112) **zawiadamiam** o podjęciu przez Radę Miejską w Miłakowie Uchwały Nr V/36/2024 z dnia 27 sierpnia 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w obrębie geodezyjnym Roje, gmina Miłakowo oraz o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dotyczącej ww. projektu planu miejscowego. Zainteresowani mogą składać wnioski do projektu planu miejscowego oraz do prognozy oddziaływania na środowisko w nieprzekraczalnym w terminie 21 od dnia ukazania się ogłoszenia, tj. do dnia 08.01.2025 r. Wnioski należy składać za pomocą formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, wprowadzonego rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. z 2023 r. poz. 2509), dostępnego w siedzibie Urzędu Miejskiego w Miłakowie, ul. Olsztyńska 16, 14-310 Miłakowo, pok. nr 10 oraz w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem https://bip.milakowo.eu/. Wnioski na wyżej wskazanym formularzu należy składać w formie papierowej, na adres Urzędu Miejskiego w Miłakowie, ul. Olsztyńska 16, 14-310 Miłakowo, lub osobiście w godzinach pracy Urzędu, lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w tym w szczególności za pomocą poczty elektronicznej na adres: sekretariat@milakowo.eu lub systemu teleinformatycznego ePUAP: /UMmilakowo/skrytkaESP. Zgodnie z art. 8g ust. 2 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym składający wniosek podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. Wnioski do strategicznej oceny oddziaływania na środowisko należy składać w formie papierowej na wskazany wyżej adres, ustnie do protokołu, za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, na wskazany wyżej adres e-mail w terminie 21 dni od dnia zamieszczenia niniejszego ogłoszenia, tj. do dnia 08.01.2025 r.

185024opb1-a-M

eprasa.pl 5f24ece944

TAŃCEM I MUZYKĄ WSPOMOGĄ PIOTRA

PARAFIA EWANGELICKO-METODYSTYCZNA W EŁKU ZAPRASZA NA WYJĄTKOWY KONCERT CHARYTATYWNY NA RZECZ BRUTALNIE POTRAKTOWANEGO PRZEZ LOS PIOTRA BIRYŁO.

Piotr Biryło uległ ciężkiemu wypadkowi w trakcie pracy, podczas obsługi maszyny produkcyjnej. Mężczyzna został w niej zakleszczony i zmiażdżony. Doznał ciężkich obrażeń ciała. Doszło również do zatrzymania pracy serca, co z kolei w wyniku niedotlenienia i przekrwienia mózgu doprowadziło do uszkodzenia centralnego układu nerwowego. Życie 30-latka udało się uratować, ale przez 11 miesięcy znajdował się w stanie wegetatywnym.

Przełom nadszedł tuż pod koniec 2022 roku — przebywający w Centrum Rehabilitacji Panmedica w Zdunkach k. Ełku mężczyzna zaczął samodzielnie oddychać! W nowy — 2023 — rok Piotr i jego bliscy wkroczyli w świetnych nastrojach, ponieważ mężczyzna rozpoczął nowy etap rehabilitacji, tym razem już we własnym domu, w czym pomagają mu rodzina oraz neurologopeda. Dzięki wysiłkom Piotra oraz osób, które wspierają go codziennie, nauczył się on na nowo przełykać i odkrywać smaki potraw. Reaguje też na głosy i mowę bliskich: wystawia język, rusza prawą nogą, na prośbę otwiera oczy, odrywa głowę od poduszki i bardzo mocno reaguje na swojego małego synka – wówczas po policzkach spływają mu łzy...

Praca ze specjalistami i rehabilitacja Piotra możliwa jest dzięki pomocy innych ludzi, którzy wyciągają do niego pomocną dłoń, organizując kiermasze, licytacje oraz wydarzenia publiczne. Wszystkie zebrane środki są przekazywane Piotrowi na dalszą rehabilitację.

Kolejna okazja do wsparcia brutalnie potraktowanego przez los mężczyzny pojawi się już w najbliższą sobotę (21 XII). Tego dnia, o godz. 17, w parafii ewangelicko-metodystycznej w Ełku (ul. Słowackiego 26) odbędzie się wyjątkowy adwentowy koncert charytatywny dla Piotra Biryło. Wystąpią na nim Mazurski Zespół Pieśni i Tańca z Ełckiego Centrum Kultury z koncertem kolęd oraz Bogdan Tomaszewski, Kamil Brozio i Grzegorz Zakrzewski. Trio wystąpi z koncertem piosenki turystycznej.

MACIEJ CHROŚCIELEWSKI

Fot. Druga Szansa Piotra Biryło — Licytacje / FB

Jesienią 2023 roku Piotr wrócił do domu, gdzie opiekują się nim bliscy

CAŁY CZAS FUNKCJONUJE RÓWNIEŻ FACEBOOKOWA GRUPA POMOCOWA DRUGA SZANSA PIOTRA BIRYŁO — LICYTACJE, A PIOTRKA MOŻNA RÓWNIEŻ WESPRZEĆ POPRZEZ ZBIÓRKĘ „DRUGA SZANSA PIOTRA" (HTTPS://POMAGAM.PL/PIOTRBIRYLO).

OLSZTYŃSKIE KINA

Repertuar Mulitkino
Środa, 18 grudnia
KRAVEN ŁOWCA / dubbing: 10:00, 12:40, 18:20; KRAVEN ŁOWCA / napisy: 15:30, 21:10 ; WŁADCA PIERŚCIENI: WOJNA ROHIRRIMÓW / napisy: 11:30, 14:30, 17:30, 20:30 ; VAIANA 2 / familijny / dubbing: 9:45, 11:15, 12:20, 13:40, 14:45, 16:05, 17:10, 18:10, 19:35 ; RENIFER NIKO I ZAGINIONE SANIE MIKOŁAJA / familijny / dubbing: 13:25, 15:25, 17:10; WICKED / familijny / dubbing: 17:00; WICKED / familijny / napisy: 11:00, 19:20 ; LISTY DO M. POŻEGNANIA I POWROTY: 13:25, 16:10, 18:00, 20:45; GLADIATOR II / napisy: 14:00, 20:20 ; PADDINGTON W PERU / familijny / dubbing: 10:30, 13:00, 15:30 ; KINA I YUK / familijny / lektor: 10:35 ; DIABEŁ: 20:55; TREFLINKI RATUJĄ ŚWIĘTA / familijny / dubbing: 10:00, 12:35; BEEZEL / napisy: 21:55; LANY PONIEDZIAŁEK: 11:15; CZERWONA JEDYNKA / dubbing: 10:00 ; FLEABAG / napisy: 19:00 ; HERETIC / napisy: 14:25, 21:15

Repertuar Helios
Środa, 18 grudnia
KRAVEN ŁOWCA / napisy: 16:20, 18:15, 21:00; WŁADCA PIERŚCIENI: WOJNA ROHIRRIMÓW / napisy: 12:30, 15:10, 19:00, 21:00; VAIANA 2 / familijny / dubbing: 13:00, 13:30, 15:20, 16:00, 17:40, 18:30 ; RENIFER NIKO I ZAGINIONE SANIE MIKOŁAJA / familijny / dubbing: 14:00, 15:00, 16:10, 17:15 ; LISTY DO M. POŻEGNANIA I POWROTY: 18:45, 20:30 ; WICKED / familijny / dubbing: 13:40; WICKED / familijny / napisy: 17:00, 20:00; GLADIATOR II / napisy: 15:30, 19:30 ; PADDINGTON W PERU / familijny / dubbing: 11:30, 13:50; TREFLINKI RATUJĄ ŚWIĘTA / familijny / dubbing: 11:40 ; KINA I YUK / familijny / lektor: 12:00 ; BEEZEL / napisy: 21:30 ; STREFA / napisy: 21:15

Repertuar Awangarda
Środa, 18 grudnia
Simona Kossak - prod. Polska: godz. 17.45; Prawdziwy ból - prod. Polska, USA: godz. 18.00 ; Beating Hearts - prod. Francja: godz. 19.45 ; Minghun - prod. Polska: godz. 19.45; Dziki diament - prod. Francja: godz. 19.45

18 GRUDNIA
Wieczorki Karciane dla Seniorów

Olsztyn
Wieczorki karciane to nie tylko okazja do rywalizacji przy popularnych grach karcianych, takich jak brydż, remik, czy kanasta, ale przede wszystkim możliwość integracji społecznej w przyjaznej atmosferze. Organizatorzy zapewniają przytulne i komfortowe warunki gry, a także możliwość zakupu napojów ciepłych i zimnych oraz przekąsek serwowanych przez restaurację Kuźnia Społeczna, które umilą spotkania.

Godz. 17.00, Hala Widowiskowo-Sportowa Urania (wejście B1), al. Piłsudskiego 44.

18 GRUDNIA
Sztuka pomagania ptakom zimą

Olsztyn
Spotkanie z dr Ewą Rumińską z Fundacji „Albatros" - Ośrodka Rehabilitacji Ptaków Dzikich w Bukwałdzie, która opowie o zimowych ptakach regionu oraz o tym, jak im pomóc w mroźne dni.

Godz. 17.00, Wojewódzka Biblioteka Publiczna (sala konferencyjna), ul. 1 Maja 5.

18 GRUDNIA
Spotkanie autorskie z Anną Banakiewicz

Olsztyn
Gdy przeszłość skrywa tajemnicę, którą umysł wyparł z pamięci, trudno zdecydować, czy poznać prawdę, czy nadal żyć w iluzji i piekle powracającym w snach...

Anna Banakiewicz – od ponad dwudziestu lat mieszkanka Olsztyna, absolwentka UWM na Wydziale Nauk Ekonomicznych. To tu, między innymi, umiejscowiła akcję swojej debiutanckiej książki „Nie zadzieraj". Marzycielka i niepoprawna optymistka. Baczna obserwatorka ludzi i ich zachowań, ale przede wszystkim piękna Warmii i Mazur. Podejmuje w swej książce trudny temat, szeroko rozumianej przemocy seksualnej na nieletnich, jednak z przesłaniem wsparcia i siły w odzyskaniu wiary w siebie po ciężkich przeżyciach. Zaraża uśmiechem i pogodą ducha.

Godz. 17.00, Biblioteka multimedialna Planeta 11, al. Piłsudskiego 38.

18 GRUDNIA
Dziadek do orzechów

Olsztyn
W Wigilię Bożego Narodzenia 7-letnia Klara otrzymuje nietypowy prezent od swojego ojca chrzestnego. Dostaje Dziadka do orzechów! Jak się tym bawić? W wyobraźni 7-letniej dziewczynki uruchamiają się kolejne przygody i bitwy, które stoczą Dziadek do orzechów z Królem Myszy a nagrodą będzie pobyt w Cukrowym Królestwie. Zadaniem Klary będzie odczarowanie swojej zabawki, by mogła stać – tak jak ona – człowiekiem z krwi i kości.

Godz. 9.00, Olsztyński Teatr Lalek, ul. Głowackiego 17.

eprasa.pl 5f24ece944

FIGHTERKA Z OSTRÓDY WYGRAŁA TURNIEJ W LYONIE

PAULINA WIŚNIEWSKA ZWYCIĘŻYŁA W TURNIEJU WAGI MUSZEJ PFL EUROPE 2024. ZAWODNICZKA Z GMINY OSTRÓDA DOPISAŁA DO SWOJEGO ZAWODOWEJ KARIERY PIĄTE ZWYCIĘSTWO. I STO TYSIĘCY DOLARÓW WYGRANEJ NAGRODY.

Filigranowa Polka okazała się lepsza w finałowym starciu od Valentiny Scatizzi, dzięki czemu zdobyła pas mistrzowski oraz główną wygraną w wysokości 100 tysięcy dolarów.

Gala PFL Europe 4: 2024 Playoffs odbyła się 14 grudnia w Lyonie. Był to chyba najszybszy finisz w historii. Paulina Wiśniewska pokonała rywalkę w... 20 sekund!

— Zawodniczki od razu po rozpoczęciu walki przeszły do wymieniania ciosów — relacjonował MMA News. — Polka złapała klincz na środku klatki, po czym trafiła mocnym kolanem na głowę. Scatizzi odczuła to uderzenie, przez co akcja przeniosła się na matę. Valentina próbowała wstać, ale Paulina kontrolowała jej plecy, zadając przy tym kolejne ciosy. Sędzia ringowy zdecydował się zainterweniować i przerwać ten pojedynek po zaledwie 20 sekundach.

NIEPOKONANA PAULINA WIŚNIEWSKA JEST 26-LETNIĄ ZAWODNICZKĄ KATEGORII MUSZEJ. WYSTĘP W LYONIE TO JEJ PIĄTE ZAWODOWE ZWYCIĘSTWO.

Polka rozpoczynała swoją karierę w organizacjach Babilon MMA oraz Strife — informuje MMA News. — Do PFL dołączyła na początku 2024 roku, gdzie została jedną z uczestniczek turnieju PFL Europe o 100 tysięcy dolarów. W poprzednich rundach Wiśniewska wygrywała przez jednogłośną decyzję z Dee Begley oraz Karoliną Wójcik.

Krew, pot i łzy...

Ona sama, szczęśliwa ale zmęczona, swoje zwycięstwo krótko podsumowała następnego dnia, czyli 15 grudnia po wylądowaniu na warszawskim Lotnisku Okęcie, pozując do zdjęcia ze zdobytym mistrzowskim pasem.

— Pas już w Polsce — skomentowała z uśmiechem zawodniczka.

Po zwycięstwie posypały się gratulacje.

— To ważne osiągnięcie to efekt jej ciężkiej pracy, determinacji i nieustannej wiary w swoje możliwości. Paulina nie tylko reprezentuje naszą gminę na arenie międzynarodowej, ale także pokazuje, że marzenia można spełniać, jeśli walczy się o nie z całego serca. Gratulujemy Paulinie i życzymy kolejnych sukcesów! — czytamy na profilu na FB Gminy Ostróda, która od lat kibicuje swojej zawodniczce.

— Podsumowując: było wszystko, co w klasyce gatunku powinno się znaleźć... krew, pot i łzy! Brawo Paula!!! — pogratulował zawodniczce jej trener Tomasz Sobczyński.

Zjawiskowa fighterka z Ostródy

Paulina Wiśniewska jeszcze przed rozpoczęciem kariery zawodowej miała za sobą pasmo zwycięstw z brązowym medalem mistrzostw świata na koncie! Drobna, filigranowa blondynka startuje w wadze muszej i na ringu pokazuje co potrafi. A potrafi dużo. Tak skomentowała poprzedni rok:

— Kończę rok 2023 z uśmiechem na twarzy: brązowy medal na Mistrzostwach Świata IMMAF, pierwsza zawodowa walka na plus.

Nastąpiło też kilka zmian w moim życiu, mam nadzieję, że na lepsze — napisała na swoim profilu zawodniczka.

Teraz rok 2024 kończy właśnie kolejnym sukcesem i piątym zawodowym zwycięstwem. Ale nie ona sama na ten sukces zapracowała. Zwycięski team zawodniczki to wiele osób. Po każdym zwycięstwie wymienia swój team: „Podziękowania należą sie moim trenerom Tomaszowi Sobczyńskiemu i Tomaszowi Ewertowskiemu za przygotowanie mnie w pełni do walki. Także dietetykowi Krzysztofowi Nędzakowi, dzięki któremu trzymam wagę i Joannie Jedrzejczyk za duże wsparcie.

Swoją cegiełkę do przygotowań dołożyli również Kamil Iwańczyk z ReHarmonia - Rehabilitacja Holistyczna, Filip Waśniewski fizjoterapeuta oraz Agnieszka Wnukiewicz - Psycholog sportu— dziękuję! Każdy dołożył coś od siebie i cel został osiągnięty. Zawodniczka jest też wdzięczna sponsorom, rodzinie, znajomym oraz wszystkim sympatykom za wsparcie i doping.

Obaj trenerzy Pauliny - Tomasz Sobczyński i Tomasz Ewertowski - podkreślają, że Paulina ma predyspozycje, aby osiągnąć duży sukces w sporcie. Ma wielkie walory: talent i ogromną pracowitość, a nie ma sukcesu, nie tylko w sporcie, bez tych dwóch aspektów. I zapewne jeszcze nie raz o niej usłyszymy.

BCL

Fot. arch. prywatne Pauliny Wiśniewskiej

eprasa.pl 5f24ece944

OCZYSZCZONY DARIUSZ MALESZEWSKI

PIŁKA NOŻNA\\\ Komisja Dyscyplinarna PZPN zakończyła postępowanie w sprawie Stomilanek Olsztyn. Trener i prezes występującego w Ekstralidze klubu Dariusz Maleszewski został oczyszczony z zarzutów.

Po szczegółowej analizie zgromadzonych materiałów Komisja Dyscyplinarna postanowiła odmówić wszczęcia postępowania dyscyplinarnego wobec klubu Stomilanki Olsztyn oraz prezesa. Zebrane dowody nie pozwalają stwierdzić, że doszło do rażącego naruszenia przepisów dyscyplinarnych. Komisja podkreśla, że sprawa została przeanalizowana z najwyższą starannością, uwzględniając wszystkie dostępne materiały dowodowe, w tym liczne oświadczenia zawodniczek, rodziców oraz członków sztabu szkoleniowego" - czytamy w oficjalnym komunikacie Komisji Dyscyplinarnej PZPN.

Związek zajął się sprawą olsztyńskiego klubu po tym, gdy cztery zagraniczne zawodniczki (Maleah Milner, Franciele Cupertino, Marta Vidal i Maria Contreras) wydały oświadczenie, w którym oskarżyły Dariusza Maleszewskiego m.in. o mobbing. W połowie lutego klub zalegał także im pensje za rundę jesienną. Sprawy finansowe zostały szybko uregulowane, ale temat mobbingu postanowiła wyjaśnić Komisja Dyscyplinarna.

Fot. Emil Marecki

Dariusz Maleszewski, trener i prezes Stomilanek

Byłe zagraniczne zawodniczki Stomilanek narzekały, że czuły się dyskryminowane ze względu na pochodzenie. „Komisja przeanalizowała te zarzuty z najwyższą powagą, jednak analiza bogatego materiału dowodowego nie potwierdziła ich zasadności" - czytamy w piśmie Polskiego Związku Piłki Nożnej. „Żadna z zawodniczek, które miały być dotknięte takim zachowaniem, nie odpowiedziała na wezwania Komisji i nie potwierdziła faktów przytoczonych w oświadczeniu medialnym. Co więcej, ustalono, że w klubie stosowano komunikację zarówno w języku polskim, jak i angielskim, a dla wsparcia zawodniczek zatrudniano tłumacza". (...) „W działalności klubu doszło do uchybień organizacyjnych, nie były one na tyle poważne, aby można je było uznać za rażące naruszenie przepisów".

- Ten komunikat mówi wszystko - komentuje sprawę Dariusz Maleszewski, prezes i trener Stomilanek. - Przykre jest to, że ludzie mają w sobie tyle nienawiści. Nie będę szerzej tego komentował, ale sprawiedliwość jest sprawiedliwością. Dziękuję wszystkim, którzy nas wspierali. Nie życzę nikomu, żeby się w takiej sytuacji znalazł, chociaż od początku nie miałem sobie nic do zarzucenia. Zawodniczki, które mnie oskarżały, nie stawiły się na wezwanie Komisji, a to pokazuje, że musiały być przez kogoś manipulowane.

Warto jednak przypomnieć, że w lipcu 2024 roku Komisja Dyscyplinarna PZPN zdyskwalifikowała byłego trenera Stomilanek Wojciecha Polaka (dostał półtoraroczny zakaz wszelkiej działalności związanej z piłką nożną). Była to kara za naruszenie zasad etyczno-moralnych obowiązujących w Polskim Związku Piłki Nożnej.

Na początku 2024 roku szeroko opisywana była także historia otrzęsin podczas jednego z obozów organizowanych przez Stomilanki. Podczas tzw. chrztu zawodniczki musiały zlizywać śmietanę z kolan trenera Maleszewskiego. Ta sprawa się przedawniła. „Wydarzenia związane z opisanymi w przekazach medialnych „otrzęsinami" w klubie Stomilanki Olsztyn miały miejsce ponad 10 lat temu" - czytamy w komunikacie. „Po przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego, Komisja Dyscyplinarna PZPN zmuszona była odmówić wszczęcia postępowania dyscyplinarnego w sprawie ze względu na upływ okresu przedawnienia ewentualnego czynu dyscyplinarnego".

Po rundzie jesiennej Stomilanki z ośmioma punktami zajmują dziesiąte miejsce w Ekstralidze. **EM**

REKLAMA

PARTNER STRATEGICZNY

citi citi handlowy

ORGANIZATOR

GAZETA OLSZTYŃSKA DZIENNIK ELBLĄSKI

PARTNERZY

POWIAT OLSZTYŃSKI · OLSZTYN · OIGRÓD Z NATURY · Aura · Warmińska Aura #poprawsobienastrój · GALERIA WARMIŃSKA · KOYA RESTAURACJA · OMEGAHOTEL ★★★

PATRONI HONOROWI

WOJEWODA WARMIŃSKO-MAZURSKI Radosław Król · MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO Marcin Kuchciński · STAROSTA OLSZTYŃSKI Andrzej Abako · PREZYDENT OLSZTYNA Robert Szewczyk · JM REKTOR UNIWERSYTETU WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO W OLSZTYNIE Jerzy A. Przyborowski

PATRONI MEDIALNI

GAZETA OLSZTYŃSKA · DZIENNIK ELBLĄSKI · GOTV · BIZNES WARMII I MAZUR · MAM MARKI WARMII I MAZUR · wawa.info PORTAL DLA WARSZAWY I MAZOWSZA

64. PLEBISCYT NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

7024otbp-d-K

64. PLEBISCYT NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

Partner strategiczny

citi citi handlowy

GŁOSUJĘ NA:

1.....
2.....
3.....
4.....
5.....
6.....
7.....
8.....
9.....
10.....

Pełna lista kandydatów dostępna na **https://gazetaolsztynska.pl/sport/plebiscyt**. Kupon należy dostarczyć do 10 lutego 2025 r. na adres: **Galindia Sp. z o.o., 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 5, z dopiskiem „Plebiscyt".**

Imię i nazwisko .....

Adres .....

Tel. ..... Email: .....

Oświadczam, że zapoznałem się i akceptuję regulamin plebiscytu, który jest dostępny w siedzibie spółki i na stronie internetowej https://gazetaolsztynska.pl/sport/plebiscyt. Administratorem danych osobowych podanych na kuponie jest Galindia Sp. z o.o. z siedzibą w Olsztynie przy ul. Trackiej 5. Podane dane będą przetwarzane wyłącznie w celu przeprowadzenia plebiscytu. Uczestnikom przysługuje prawo dostępu do treści swoich danych oraz ich poprawiania. Podanie danych osobowych jest dobrowolne, lecz niezbędne do przeprowadzenia plebiscytu.

Data i podpis .....

☐ Wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach marketingowych realizowanych przez Galindia Sp. z o.o.

☐ Wyrażam dobrowolną zgodę na otrzymywanie od Galindia Sp. z o.o. informacji handlowych drogą elektroniczną na podany adres poczty e-mail i numer telefonu.

Wyrażenie powyższych zgód jest dobrowolne.

Data .....

Podpis .....

GAZETA OLSZTYŃSKA DZIENNIK ELBLĄSKI

BAL SPORTU i BIZNESU 2025

69240TBP-A-K

eprasa.pl 5f24ece944

NA POCZĄTEK MECZ Z NIEMKAMI

PIŁKA NOŻNA\\\ Debiutująca w mistrzostwach Europy kobieca reprezentacja Polski w grupie C zagra kolejno z Niemcami (4 lipca), Szwecją (8 lipca) i Danią (12 lipca). Do ćwierćfinału rozgrywanych w Szwajcarii mistrzostw Europy awansują po dwie drużyny z czterech grup.

Mistrzostwa Europy rozpoczną się 2 lipca - tego dnia Szwajcaria podejmie Norwegię, a Islandia zmierzy się z Finlandią. Natomiast ostatnie mecze fazy grupowej zostaną rozegrane 13 lipca. Ćwierćfinały odbędą się od 16 do 19 lipca, półfinały - 22 i 23 lipca, a finał w Bazylei zaplanowano na 27 lipca.

- Trafiliśmy do grupy marzenie, bo zagramy z tuzami, ze światową czołówką. Nic, tylko się cieszyć - uważa Robert Sierpiński, dyrektor sportowy występujących w Ekstralidze piłkarek AP Orlen Gdańsk.

- Jestem przekonany, że trenerka Nina Patalon również jest zadowolona z takiego losowania. Niemki i Szwedki to światowy top, natomiast Dania to również bardzo silny zespół. Zresztą kobiecy skandynawski futbol zawsze charakteryzował się świetnym szkoleniem i był mocny. To wspaniała sprawa, że na tak prestiżowym turnieju nasze reprezentantki będą miały okazję sprawdzić się na tle tak renomowanych rywalek. Właśnie w grze o punkty, o stawkę, wychodzi prawdziwa wartość piłkarza - zauważył Sierpiński, w przeszłości zawodnik Stomilu Olsztyn i Lechii Gdańsk, który ma nadzieję, że te mistrzostwa będą dla rodzimego kobiecego futbolu kołem zamachowym. Liczy, że biało-czerwone zrobią kolejny krok do przodu.

- Jeśli chcemy gonić europejską czołówkę, a trochę nam do niej jeszcze brakuje, to musimy jak najczęściej mierzyć się z tak silnymi zespołami i się nie bać.

Innej okazji byśmy nie mieli, bo takie drużyny nie kwapiłyby się do grania z nami meczów towarzyskich. Moim zdaniem jakikolwiek zdobyty na mistrzostwach punkt będzie sukcesem, ale ogromną wartością jest już sam fakt rozegrania w ciągu niespełna 10 dni trzech takich spotkań. To powinno zaprocentować w przyszłości - dodał Robert Sierpiński. - 95 procent naszej kadry występuje za granicą, często regularnie gra w dobrych bądź bardzo dobrych klubach. Trenerka Nina zebrała te dziewczyny i przekonała do swojego pomysłu. I wspólnie już odniosły sukces, bo za taki uznaję sam awans na mistrzostwa. W Szwajcarii cudów się nie spodziewam, ale chciałbym się pozytywnie rozczarować, tym bardziej że raz już się pomyliłem - szczerze przyznał Sierpiński. Chodzi o decydujący o awansie na Euro dwumeczu z Austrią, w którym nie dawał Polkom większych szans. - Drużyna narodowa od pół roku zaczęła bardzo dobrze funkcjonować i nasze dziewczyny sprawiły wielką niespodziankę. No i musiałem, mówiąc żartobliwie, to wszystko odszczekać. Trzeba zaznaczyć, że był to awans wywalczony w dobrym stylu i absolutnie zasłużony. Dyrektor gdańskiego klubu zachęca, aby jak najczęściej oglądać kobiecy futbol. - Gra w wykonaniu kobiet jest prawdziwa, naturalna i taka szczera. Ten futbol nie jest skażony kunktatorstwem i bojaźnią. Dziewczyny rwą się do przodu, chcą konstruować fajne akcje i strzelać gole.

W rankingu FIFA Niemki są trzecie, Szwedki - piąte, Dunki - dwunaste, a Polki zajmują 28. miejsce.

Za awans Polek na ME PZPN otrzyma 1,8 mln, czego jedną trzecią dostaną piłkarki.

• **Terminarz meczów w grupie C, 4 lipca:** Dania - Szwecja (18, Genewa), Niemcy - Polska (21, St. Gallen); **8 lipca:** Niemcy - Dania (18, Bazylea), Polska - Szwecja (21, Lucerna); **12 lipca:** Polska - Dania (21, Lucerna), Szwecja - Niemcy (21, Zurych).

PRACA

dam pracę

ELBLĄG okolice – zatrudnię pracownika do prac gospodarczych z możliwością zakwaterowania, 501-561-327.

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL
503-103-703

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 12 grudnia 2024 r. odszedł od nas Nasz Kochany Mąż, Tata, Dziadek i Pradziadek

ś. † p. Zygmunt Mierzejewski

Uroczystości pogrzebowe odbędą się 21 grudnia 2024 r. (sobota) w parafii NMP Różańcowej przy ul. Żytniej, os. Dajtki: o godz. 12.00 pożegnanie i modlitwa różańcowa, a o godz. 12.30 msza św. pogrzebowa. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w smutku rodzina

183624opb1-a-M

Serce złote miałaś, od życia dużo nie chciałaś,
Zawsze z czułością o nas dbałaś i zawsze mocno nas kochałaś

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 13 grudnia 2024 r. zmarła Nasza Kochana Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia

ś. † p. Helena Alberska

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 19 grudnia 2024 r. (czwartek) o godz. 10.30 pożegnaniem w kaplicy przy ul. Mariańskiej, a o godz. 11.00 nastąpi wyprowadzenie na mszę św. pogrzebową do parafii Miłosierdzia Bożego przy ul. Barcza. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w żałobie rodzina

185124opb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 8 grudnia 2024 r. odszedł od nas na zawsze Nasz Kochany Tata, Teść, Dziadek, Pradziadek, Wujek i Przyjaciel

ś. † p.

Antoni Celmer

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 21 grudnia 2024 r. (sobota) o godz. 10.00 Mszą św. żałobną w kościele pw. św. Józefa przy ul. Jagiellońskiej. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w bólu i żałobie rodzina

Osoby, które planują wziąć udział w Jego ostatniej drodze i pożegnaniu, prosimy, aby zamiast wiązanek wpłaciły datki wolontariuszom z hospicjum Pallium, którzy będą obecni podczas pogrzebu, lub na nr konta w Santander Banku O Olsztyn: 20 1500 1298 1212 9001 8789 0000.

Nasz Tata i Dziadek był wielkim przyjacielem tego miejsca, w którym został obdarzony wspaniałą opieką w swoich ostatnich dniach.

184624opb1-a-M

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

dr inż. Barbary Pysery

emerytowanego pracownika naukowego Katedry Żywienia Zwierząt i Paszoznawstwa, nauczyciela akademickiego, wychowawcy wielu pokoleń młodzieży oraz szerokiego grona pracowników uczelni. Straciliśmy wielkiego Przyjaciela i życzliwego Człowieka.

Wyrazy współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają pracownicy Katedry Żywienia Zwierząt, Paszoznawstwa i Hodowli Bydła Wydziału Bioinżynierii Zwierząt Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

185424opb1-a-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-k-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
www.zuparkadia.olsztyn.pl
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

103923opb1-e-M

Rodzinie

Państwa Andrzejewskich

najszczersze wyrazy współczucia z powodu śmierci

Mamy, Żony, Babci, Teściowej

składają Zarząd i Rada Nadzorcza Auto Land Polska S.A.

184324opb1-a-M

Rodzinie, Przyjaciołom oraz Znajomym

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Wiesława Dudy

składają mieszkańcy oraz zarząd wspólnoty mieszkaniowej Orłowicza 17

185324opb1-a-M

Panu **Ryszardowi Żerańskiemu**

wyrazy szczerego współczucia i głębokiego żalu z powodu śmierci

Żony

składają Zarząd, Rada Spółdzielni, członkowie i pracownicy Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „Kieźliny" w Kieźlinach

184524opb1-a-M

eprasa.pl 5f24ece944

W POLONII NIKT NIE MYŚLI O SPADKU

PIŁKA NOŻNA\\\ Polonia Lidzbark Warmiński zakończyła zmagania w III lidze na przedostatnim miejscu w tabeli. Beniaminek rozgrywek w trakcie sezonu zmienił szkoleniowca - teraz zespół przed spadkiem do IV ligi ma uratować Piotr Jacek.

Polonia Lidzbark Warmiński w zeszłym sezonie pewnie awansowała do III ligi. Pewnie, bo jej najgroźniejszy rywal, czyli Znicz Biała Piska, do ekipy z Lidzbarka Warmińskiego stracił aż 12 punktów! W klubie po awansie oczywiście zapanowała euforia, ale jednocześnie wszyscy zdawali sobie sprawę, że przed Polonią kolejny okres wytężonej pracy, bo o utrzymanie w III lidze będzie bardzo ciężko.

Dlatego dokonano kilku solidnych transferów - jak na realia województwa warmińsko-mazurskiego. Do Lidzbarka Warmińskiego z Grudziądza przeprowadził się Kostiantyn Czernij, który wtym sezonie dla Polonii strzelił dziesięć goli. Do zespołu dołączyli także m.in. Norbert Florczak z Mławianki Mława, Bartosz Danowski z Concordii Elbląg i Klaudiusz Krasa z GKS Bełchatów.

No i beniaminek zaliczył udany początek sezonu, bo podopieczni trenera Daniela Wierzbowskiego w pierwszych czterech spotkaniach zdobyli aż osiem punktów!

WYDAWAŁO SIĘ, ŻE TA III LIGA WCALE NIE JEST TAKA STRASZNA, JEDNAK SZYBKO PRZYSZŁO OTRZEŹWIENIE. POLONIA ZACZĘŁA GRAĆ W KRATKĘ I DŁUGO NIE BYŁA W STANIE ODNIEŚĆ ZWYCIĘSTWA.

W tej sytuacji - jak to zwykle bywa - pracę stracił Wierzbowski, po wodzą którego Polonia w III lidze wywalczyła 12 punktów (dwie wygrane, sześć remisów, pięć porażek).

Prezes Mariusz Miecznikowski postawił na doświadczonego trenera z zewnątrz, ale też powiązanego z naszym regionem. Piotr Jacek ostatnio pracował w I-ligowej Warcie Poznań (szybko został zwolniony), a wcześniej w rezerwach Legii Warszawa. Natomiast w województwie warmińsko-mazurskim pracował w Stomilu (ostatnie miesiące w I lidze) oraz w Sokole Ostróda (solidny sezon w II lidze).

Fot. Emil Marecki

W rundzie jesiennej Polonia zdobyła tylko 16 punktów, z których tylko trzy wywalczyła na wyjazdach

Debiut Jacka w Polonii wypadł imponująco, bo jego nowi podopieczni wygrali 4:3 z Victorią Sulejówek, chociaż do przerwy to goście prowadzili 2:0. Potem Polonia jeszcze zremisowała u siebie z ŁKS Łomża. Zawodnicy z Lidzbarka Warmińskiego przegrali łącznie trzy razy, w tym 0:6 w Skierniewicach z prowadzącą w tabeli Unią.

- Za mną miesiąc pracy w Polonii, ale wynikowo wypadło to średnio - ocenił Piotr Jacek. - Wygraliśmy tylko jedno spotkanie, jedno zremisowaliśmy, a pozostałe trzy przegraliśmy, wszystko na wyjazdach.

Nie pozostaje nam nic innego, jak walczyć do końca. Dlatego bardzo długo trenowaliśmy po zakończonej rundzie, bo testujemy nowych zawodników, którzy mają wzmocnić zespół.

Najbardziej żałuję ostatniego meczu z Lechią Tomaszów Mazowiecki, bo mieliśmy rzut karny na 2:2. Mogliśmy doprowadzić do remisu, ale, niestety, nie udało się strzelić i Lechia ostatecznie wygrała 3:1. Jesteśmy beniaminkiem, ale cieszy mnie to, co się dzieje wokół zespołu, bo jest tu dużo pasji, a i organizacyjnie jest wszystko fajnie poukładane. Jest tu też dobra baza, są więc podstawy, żeby w nowym roku zrobić coś fajnego. Będziemy chcieli wzmocnić zespół i rywalizację.

Pod koniec roku Polonia zaprosiła na testy piłkarzy z rocznika 1994-2007. Na testach pojawił się m.in. Łukasz Borkowski ze Stomilu II Olsztyn i Antoni Myszkowski z Pisy Barczewo. Póki co mówi się tylko o jednym odejściu z Polonii Lidzbark Warmiński - wiosną Wojciech Dziemidowicz prawdopodobnie zagra w DKS Dobre Miasto. **EM**

SPRINTEM

SIATKÓWKA\\\ Reprezentacje Niemiec, Kenii i Wietnamu będą rywalkami polskich siatkarek w grupie G przyszłorocznych mistrzostw świata w Tajlandii. Turniej zostanie rozegrany od 22 sierpnia do 7 września, a po raz pierwszy wezmą w nim udział 32 drużyny.
Losowanie odbyło się we wtorek w Bangkoku. 32 zespoły zostały podzielone na osiem grup, a po dwa najlepsze zespoły z każdej z nich awansują do 1/8 finału. W drugiej części turnieju rywalizacja będzie się toczyć systemem pucharowym.
Podopieczne Stefana Lavariniego - dzięki szóstej lokacie w światowym rankingu - były losowane z pierwszego koszyka. Do biało-czerwonych trafiły reprezentacje Niemiec, Kenii i debiutującego w mistrzostwach świata Wietnamu. W przypadku awansu Polki trafią na jedną z drużyn grupy B - Włochy, Belgię, Kubę lub Słowację.
Organizatorzy kilka dni temu oficjalnie ogłosili cztery miasta, w których rozegranych zostaną spotkania mistrzostw: Bangkok, Phuket, Chiang Mai i Nakhon Ratchasima. Gospodarzem „polskiej" grupy będzie Phuket.
Ćwierćfinały, półfinały oraz spotkania o medale odbędą się w Bangkoku.
Biało-czerwone dotychczas 11-krotnie startowały na MŚ i zdobyły jeden srebrny medal oraz dwa brązowe. Na ostatnim mundialu w 2022 roku, którego Polska razem z Holandią była współgospodarzem, odpadły w ćwierćfinale i zostały sklasyfikowane na siódmym miejscu.
Tytułu będą bronić Serbki, które w finale pokonały Brazylię 3:0.

GRUPY MŚ
A: Tajlandia, Holandia, Szwecja, Egipt
B: Włochy, Belgia, Kuba, Słowacja
C: Brazylia, Portoryko, Francja, Grecja
D: USA, Czechy, Argentyna, Słowenia
E: Turcja, Kanada, Bułgaria, Hiszpania
F: Chiny, Dominikana, Kolumbia, Meksyk
G: Polska, Niemcy, Kenia, Wietnam
H: Japonia, Serbia, Ukraina, Kamerun

>>> Polska po raz pierwszy w historii będzie gospodarzem turnieju finałowego Ligi Narodów siatkarek. Biało-czerwone oraz siedem najlepszych zespołów rozgrywek będzie rywalizować w łódzkiej Atlas Arenie od 23 do 27 lipca 2025. W turnieju finałowym w Łodzi zagra osiem drużyn narodowych - siedem najlepszych po fazie interkontynentalnej oraz Polska jako gospodarz. Zmagania będą toczyć się systemem pucharowym. Przyszłoroczna Liga Narodów siatkarek z udziałem 18 reprezentacji rozpocznie się 4 czerwca. W fazie interkontynentalnej Polki będą rywalizować w turniejach w Pekinie, Belgradzie i japońskim Kanto. Łódź od lat gości największe siatkarskie imprezy. W tym roku w Atlas Arenie męskie reprezentacje rywalizowały w turnieju finałowym LN.
>>> W ostatnim meczu 16. kolejki PlusLigi Trefl Gdańsk pokonał Cuprum Stilon Gorzów 3:0 (25:23, 33:31, 27:25).

• **Czołówka tabeli:** 1. Jastrzębski Węgiel - 41; 2. Projekt Warszawa - 38; 3. Aluron CMC Warta Zawiercie - 36 (...) 10. Indykpol AZS Olsztyn - 21; 11. Trefl Gdańsk - 20; 12. Cuprum Stilon Gorzów - 19.
>>> W 11. kolejce II ligi mężczyzn AZS UWM Olsztyn przegrał z Eneą KKS Kozienice 0:3 (22:25, 20:25, 21:25).
>>> W 10. kolejce II ligi kobiet Chemik SMS Olsztyn przegrał z Eneą Energetykiem Poznań 2 1:3 (20:25, 22:25, 25:22, 19:25).

FUTSAL\\\ W pierwszym meczu eliminacji do mistrzostw Europy 2026 Polacy na wyjeździe pokonali Turcję 4:1 (2:1). Na boisku pojawiło się trzech graczy Constractu Lubawa - Sebastian Grubalski, Tomasz Kriezel i Paweł Kaniewski.
4 lutego w Gorzowie Wielkopolskim biało-czerwoni podejmą Słowację.
Zwycięzcy dziesięciu grup eliminacyjnych awansują do turnieju finałowego, którego gospodarzami będą Litwa i Łotwa (18 stycznia-8 lutego 2026). Natomiast osiem najlepszych drużyn z drugich miejsc zagra w barażach o pozostałe cztery miejsca.
Polacy wystąpili w finałach ME trzykrotnie (2001, 2018, 2022), ale dotąd nie wygrali jeszcze żadnego meczu.

eprasa.pl 5f24ece944

64. PLEBISCYT

NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

PODZIĘKUJMY SPORTOWCOM Z REGIONU!

Wybierzmy najpopularniejszych sportowców 2024 roku!

- Weź udział w 64. Plebiscycie Sportowym.
- Głosowanie trwa do 10 lutego 2025 roku.
- Wyślij kupon, który znajdziesz w gazecie na adres redakcji **Galindia Sp. z o.o., 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 5, z dopiskiem „Plebiscyt"** lub **wyślij SMS pod nr 73601** z głosem na Twojego ulubionego sportowca.
- Nazwiska sportowców oraz przypisane im kody dostępne na stronie internetowej **www.gazetaolsztynska.pl/sport/plebiscyt**.
- Regulamin Plebiscytu dostępny na stronie **www.gazetaolsztynska.pl/regulaminy**.

www.gazetaolsztynska.pl | **FB Gazeta Olsztyńska** | **Plebiscyt Sportowy**

Partner strategiczny

citi citi handlowy

GAZETA OLSZTYŃSKA DZIENNIK ELBLĄSKI

71240TBP -A-K

eprasa.pl 5f24ece944